ROK II KWIECIEŃ 1935 ZESZYT 4

P W P



p. Gawlikowski

WIELKI DZIEŃ W SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ. UCHWALENIE NOWEJ KONSTYTUCJI
HISTORYCZNE PRZEMÓWIENIE PREZESA PUŁKOWNIKA WALEREGO SŁAWKA

CZASOPISMO POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Nakład 35.600 egz.



Oddział Lwów. Zespół teatralny („Królowa Przedmieścia")

P
P
W



NA SCENIE



Orkiestra mandolinistów oddziału w Chorzowie





— I my się też bawimy... Lwowskie pepewiątka w pięknej rewji dziecięcej





POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W.

ROK II KWIECIEŃ 1935 ZESZYT 4

NOWY SZEF RZĄDU

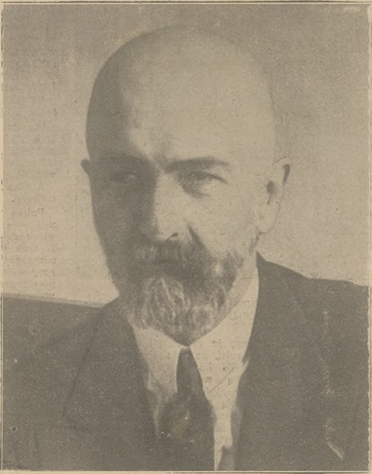
Walery Sławek, ur. 2.11 1879 r. na Ukrainie, w roku 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie.

Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno - niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z pracą niepodległościową, którą prowadzi wówczas PPS. Wkrótce staje na czele tej roboty w Łodzi. W r. 1901 po aresztowaniach w Łodzi rzuca posadę w banku i nielegalnie przenosi się do Warszawy, gdzie obejmuje kierownictwo PPS. po Czarkowskim. W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego i obejmuje prace w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie po pół roku ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej staje do roboty nielegalnej na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleks. Prystorem stoi na czele Organizacji Spiskowo-Bojowej. W dn. 9 września 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w X Pawilonie, skąd wychodzi dn. 5 listopada naskutek amnestii. Wyjeżdża wówczas do Krakowa i kończy tam pierwszą Szkołę Bojową, zorganizowaną przez Józefa Piłsudskiego.

W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. Dn. 9 czerwca 1906 r. zostaje przy składaniu bomby ciężko ranny. Najpierw przebywa w szpitalu w Cytadeli, a następnie w X Pawilonie. Zwolniony z więzienia udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do roku 1908.

Na jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W latach 1908 — 1909 z ramienia Wydziału Bojowego bierze udział w tworzeniu Związku Walki Czynnej. W r. 1910 zostaje znów aresztowany. Tym razem przez władze austrjackie.

Po wyjściu z więzienia pracuje w ruchu strzeleckim, wyjeżdża niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. bierze udział w zjeździe w Zakopanem, na którym zorganizowano Polski Skarb Wojskowy. Staje na jego czele jako sekretarz i główny organizator. W grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.



Z wybuchem wojny wstępuje do I Brygady Józefa Piłsudskiego i bierze udział w pierwszych walkach Brygady. Odtąd jest oficerem przy sztabie J. Piłsudskiego.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom. Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r., poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kieruje robotą polityczno - niepodległościową w Warszawie, należy do władz kierowniczych P. O. W. i Centralnego Komitetu Narodowego.

Dn. 15 lipca 1917 roku aresztowany przez Niemców, przechodzi przez Cytadelę, Szczypiorno i wkońcu twierdzę Modlińską. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem staje na czele II oddziału dowództwa frontu litewsko-białoruskiego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku. Organizuje wówczas Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem. W r. 1928 wybrany na posła, zostaje prez. BBWR.

Od dn. 29 marca do 23 sierpnia 1930 r. jest prezesem Rady Ministrów. Ponownie obejmuje urząd prezesa Rady Ministrów 4 grudnia 1930 r. i pełni go aż do 26 maja 1931 r.

W dniu 28-go marca bież. r. ponownie obejmuje ster rządu w swe ręce.

NOWA KONSTYTUCJA UCHWALONA!

Mowa prezesa Walerego Sławka

Wysoka Izbo!

Przy tym ostatnim akcie, jakiego ma dokonać Wysoka Izba w dziele rewizji Konstytucji, pragnę imieniem Bloku Bezpartyjnego złożyć następujące oświadczenie:

W długich dociekaniach, w dyskusjach i przemyślaniach nad rozwiązaniem pytania — jakim ma być ustrój Rzeczypospolitej, nie kierowaliśmy się względami prywaty koteryjnej, klubowej, czy obozu. Praw zasadniczych, któremi ma się rządzić Polska, nie naginaliśmy do interesów bądź przemijających, bądź cząstkowych — służących warstwie lub grupie obywateli, a nie wszystkim porówno jako zespolonej całości.



Pan Prezydent Rzplitej na uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana w niedzielę po uchwaleniu Konstytucji.

Szukaliśmy rozwiązań z duchem narodu zgodnych.

Pragnęliśmy z dziejów naszych uchwycić dobre i złe, twórcze i rozkładowe właściwości duszy polskiej, aby znaleźć zrozumienie i podporządkowanie się tym sprawom zasadniczym, które mają w Polsce regulować życie wiecznie płynne i zmieniające swoją codzienną treść.

Wejrzenie w historję kilku ostatnich pokoleń wyjaśni nam wiele.

Wolność obywatelska przedrozbiorowego szlacheckiego społeczeństwa polskiego — ta wielka podstawa rozwoju swobodnej i twórczej myśli narodu — uległa swoistemu zwyrodnieniu. Przerodziła się w doktrynę górującą nad zdrowym rozsądkiem, przerodziła się w bezkarność. Doktryna ta chroniła warchołów i szkodników, a bezradnym czyniła ogół obywateli i bezbronnem Państwo. Nie umiano rozwiązać zagadnienia, jak — zachowując swobody obywatelskie — bronić ogół przed działaniem jednostek złych.

Krokiem ku odrodzeniu był dopiero ostatni akt konstytucyjny Polski przedrozbiorowej — akt 3-go maja 1791 roku. Miał on władzę w Państwie wzmocnić, skarb zaopatrzyć, miał siłę obronną powiększyć, miał — zachowując swobody obywatelskie — skutki anarchji grożącej Państwu zmniejszyć i stopniowo opanować.

Podciągał ku wyższemu poziomowi nową warstwę społeczną — t. zw. stan trzeci, dając tem wyraz naszej tak bardzo polskiej tendencji rozwojowej, naszemu poczuciu potrzeby równania ku górze.

Wiemy, że zwyciężyli obrońcy złotej wolności, że była Targowica, wiemy, że do Katarzyny II wołano, by gwarantką wolności być zechciała. I wiemy również, że zapoczątkowane Konstytucją 3 maja odrodzenie Rzplitej, jej własnych na instynkcie narodu opartych form ustrojowych i własnej myśli państwowej zostało przez rozbiory przerwane.

A wolność i godność człowieka to wielki klejnot!

Na nich — i tylko na nich — znalazły oparcie wszystkie późniejsze wysiłki, by Państwo odzyskać.

Urywa się rozwój własnych form państwowych, kończy się doktryna złotej wolności szlacheckiej. Urasta na to miejsce coś o wiele ważniejszego, urasta pytanie — jakiemi drogami klęskę odwrócić.

I to pytanie zadominuje w nas na cały czas późniejszej niewoli. Usiłowania w dwóch bardzo rozbieżnych pójdą kierunkach.

Muszę poddać analizie to, co pokolenia tak bezpośrednio nas poprzedzające nam przekazały i co stało się składnikiem naszego myślenia.

Wspominałem o dwóch kierunkach usiłowań. Jednym z nich było liczenie na cudzą pomoc. Nie można odmówić pobudek szlachetnych i ofiar ciężkich tym, którzy gniotąc w sobie uczucia dumy własnej, o pomoc dla Polski żebrali. Lecz wiara ich w sprawiedliwość świata w stosunku do Polski była złudzeniem, a liczenie na nią wytworzyło nastroje wyczekiwania i pogłębiało bierność własnego narodu. I poprzez wszystkie pokolenia, poprzez wszystkie wysiłki porywającego się do walki narodu to łudzenie nadziejami na pomoc obcą zmniejszało napięcie podejmowanych walk. Aż po moment wyzwolenia Polski ten akt niewiary we własne siły prężność nasza rozkładał—a i w dzisiejszą naszą treść niemałym wpływem się wtacza. Do takich następstw prowadzi i prowadzić musi zapoznawanie prostej prawdy, że wszystko, co nas otacza, stanowi tylko okoliczności zewnętrzne — utrudniające lub ułatwiające — lecz takie, które własnego wysiłku zastąpić nie są w stanie. Prawda ta zachowuje swoje znaczenie zarówno w rzeczach wielkich, stanowiących o losach narodu, jak i w szarem codziennem życiu, w powszechnych troskach i kłopotach każdego człowieka.

Na szczęście była i druga linja działania:

Najpierw Kościuszki insurekcja — jego myśl naczelna, by lud polski do godności obywatela podnieść, by więcej rąk uzbroić — staje się nakazem dla wszystkich późniejszych usiłowań.

A obok tego inne przemyślenia i inne rachuby.

Polskę zgniotły trzy wielkie monarchje — „święte przymierze“ mocarstw gwałt czyniących, siłą brutalną miażdżących wolność Polski jak i wolność własnych ludów. Zaś na Zachodzie Europy wstrząs rewolucyjny tron Bourbonów przewrócił. Nadzieja, że pożar rewolucji może się rozszerzyć, że może o zaborców zawadzić, że może ich osłabić, że może wytworzyć układ sił dla Polski korzystniejszy, wyzwolenie rokujący — pociągnęła pod sztandary Napoleona tych, którzy własne ramię do rozwoju zdarzeń przyłożyć pragnęli.

Przez cały wiek XIX i aż po moment wyzwolenia Polski we wszystkich zamysłach, we wszystkich rewolucjach, jakie wstrząsały Europą — są Polacy. Umieją oni zespolić, w jedno spleść swe żołnierskie rzemiosło z hasłami rewolucji, z pragnieniem wolności, którą dusza polska oddychać musiała. Przyswajają i za własne przyjmują hasła i cele na sztandarach rewolucyjnych wypisane.

Dla nich błyskiem nadziei i nakazem działania była wiara, że te hasła rewolucyjne swą siłą promieniowania dotrą i kruszyć będą potęgę monarchji zaborczych. I to była najgłębsza myśl przewodnia Polaków zasilających szeregi rewolucyjne.

Walcząca o swe wyzwolenie demokracja zachodu wysunęła szereg haseł, szereg zasad ustrojowych, które pragnęła zrealizować.

Hasła te i formułki myślenia przyjmowały się i w naszem społeczeństwie. Ale w głębi dominowała nad niemi myśl rzucona przez Kościuszkę. W stopniu silniejszym lub słabszym przewija się ona we wszystkich naszych pracach przygotowawczych i we wszystkich powstaniach. Wszędzie widzimy te same usiłowania, aby szerokie masy — te dolne warstwy — do godności obywatelskiej podnieść i do walki o wyzwolenie powołać. Kto tej myśli nie czuje, kto w formułkach doktryn pragnie zacieśnić tych usiłowań treść, ten ani dziejów narodu ani jego duszy rozumieć nie będzie.

Cóż zrobiono w odrodzonem Państwie Polskiem?

Formy ustrojowe, wysuwane przez demokracje do walki z absolutyzmem monarchów, mające ich ograniczać i krępować, przyjęto, jako wytyczne najważniejsze przy ustalaniu zrębów ustroju Polski. Zapomniano po pierwsze, że Polska nie jest monarchją, zapomniano po drugie, że to, co miało rozkładać siłę państw zaborczych, nie będzie formą najlepszą dla budowania mocy państwa własnego.

Prezydenta Rzplitej pozbawiono wszelakiej władzy. Rząd uczyniono słabym — nie rozumiejąc, że za słabością Rządu iść musi osłabienie Państwa. Sejmowi — ciału zbiorowemu — najwyższe przyznano uprawnienia. Stworzono oligarchję partyj politycznych — współzawodniczących między sobą o popularność i poklask, — obiecujących, każda w stronę swoich wyborców, szereg różnych kosztem Państwa dobrodziejstw. Zabijano w ten sposób własną zaradność społeczeństwa w borykaniu się z trudami powojennego życia. W państwie demokratycznem zrobiono wszystko, aby w formułkach doktryn — nie mających zastosowania do nowej rzeczywistości, zatrzeć poczucie wzajemnej zależności i związku pomiędzy dobrem Państwa i dobrem jego obywateli. Nie postawiono przed sobą pytania, jakie drogi prowadzić mogą do najlepszego sharmonizowania pracy obywateli i pracy aparatu państwowego.

Wysoka Izbo! Wejrzyjmy w dusze pokolenia dziś żyjącego, a dostrzeżemy bez trudu, że na takim samym jak ongiś jeszcze przed rozbiorami — podkładzie psychicznym, który występuje jakby przyrodzona właściwość rasy polskiej, narosły i utrwaliły się cechy dobre i złe, myśli samodzielne i doktryny od nich przejęte, ale z psychiką naszą niezgodne, dla nas obce.

Jeśli pragniemy, by naród pełnię swoich sił rozwinąć zdołał — to musimy nawiązać do przerwanych przez rozbiory naszych własnych form ustrojowych. Może znajdziemy drogi, któreby wydobywały z człowieka jego wartości dobre, a opanowywały to, co psuje, co przeszkadza, co dobro zbiorowe rozkłada i niweczy.

Dwa naczelne zagadnienia wymagały rozstrzygnięć.

Pierwsze — to zabezpieczenie Państwa przed nawrotem do nieodpowiedzialnych rządów sejmowych: nie może Państwo być rozsadzane przez anarchję, która poczęła się panoszyć.

Zwiększenie władzy Prezydenta Rzplitej było naszym zamiarem i znajduje w Konstytucji swój wyraz.

Zadania i uprawnienia naczelnych organów Państwa są wyraźnie w Konstytucji określone. Stworzono również ramy, w których życie i jego rozwój oprzeć się będą mogły na swobodnej twórczości społeczeństwa. Konstytucja jasno mówi, jaki ma być w Polsce stosunek obywatela do Państwa. Jeśli każdy poczuje, że Państwo jest i jego dobrem, jeśli zrozumie, że po dorobku pokoleń ma dalsze dobudowywać wartości — o sile rozwoju stanowiące, to będzie wokół siebie poszukiwał ludzi, którzyby razem z nim do pracy stanąć byli gotowi. Wierzymy, że wielu takich w Polsce znajdzie się.

Wiemy, że Konstytucja przez nas uchwalona nie usunie ludzi złych, nie zmniejszy przeszkód, jakie będą oni w każdej pracy stawiali. Wierzymy jednak, że naród, że ogół, który będzie własnym wysiłkiem rozbudowywać przyszłość swego Państwa, znajdzie drogi, któreby mogły zabezpieczać jego pracę przed działaniem czynników szkodliwych i rozkładowych. Głębsze zrozumienie zasady, iż granicą wolności jednostki jest dobro zbiorowe, winno dać Polsce obronę przed niebezpieczną cechą duszy polskiej — przed warcholstwem, wnoszącem w życie polskie rozprzężenie. Ten, co chce budować, musi znaleźć środki wbrew i przeciwko tym, którzy umieją tylko przeszkadzać.

Wysoka Izbo! Wiemy dobrze, że krytyka Konstytucji 1921 r. rozpoczęła się natychmiast po jej uchwaleniu. A co gorsza — życie pokazało bardzo prędko, że krytyka była słuszna. Sejm był wszechwładny, a Rzeczpospolita staczała się po równi pochyłej.

Przypomnijmy sobie, jak Sejm swawolił na wszystkie sposoby, aby Józef Piłsudski siedział sobie w Sulejówku. A gdy z Sulejówka z wojskiem do Warszawy przyszedł — poczęto wołać: niech obejmie dyktaturę. Marszałek Piłsudski rad tych nie usłuchał. O ile ja go rozumiem — postawił przed nami pytanie: czy naród własną na rzecz Państwa pracą wykształci w sobie coś z tych uczuć, które pobudzały do ochotniczej służby obronnej o całość Rzplitej, a później do walki o jej wyzwolenie. Wartości te niemało są potrzebne i na codzień — a to tem więcej, im trudniejszem staje się życie. Postawił pytanie — czy ku odrodzeniu własnym wysiłkiem naród iść potrafi.

Odpowiedź może dać tylko czas, tylko obserwacja pracy, jaka się dokonywuje w narodzie, i zmian, które pod jej wpływem zachodzą.

Utworzenie Bloku Współpracy z Rządem, wysunięcie dobra Państwa ponad inne sprawy, usiłowanie, by się odgrodzić od młócenia pustej słomy agitacyjnej, próba skupienia ludzi, dla których dobro zbiorowe stawało się celem głównym — wszystko to były przejawy napozór drobne, ale w swej istocie bardzo nowe dla naszego życia parlamentarno-politycznego.

Przez położenie nacisku na rzeczowość i odpowiedzialność pragnęliśmy podnieść znaczenie pracy Sejmu, jako organu potrzebnego w ogólnej strukturze Państwa.

Przepracowaliśmy już w poprzednim Sejmie projekt poprawek do Konstytucji, idących w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej.

Po nowych wyborach wnieśliśmy w lutym 1931 roku po raz drugi ten sam projekt zmiany Konstytucji, jaki był przez nas zgłoszony na poprzedniej kadencji. Ówczesny prezes Bloku p. Janusz Jędrzejewicz, wyraźnie oświadczył, że projekt ten wnosimy, aby mieć podstawę do dyskusji, ale pragniemy, „aby rozwinęła się nad nim swobodna wymiana myśli, do której wzywamy wszystkie odłamy myśli politycznej".

Uczyniliśmy wszystko, co w naszej było mocy, aby myśl każda — z Sejmu czy z poza Sejmu pochodząca — została rozpatrzona.

W poszukiwaniu rozwiązań dla poszczególnych zagadnień konstytucyjnych przestudjowaliśmy wzory obce i poddaliśmy wszechstronnemu rozważaniu koncepcje własne. Wszystko to jednak było pracą tylko naszego Klubu.

Wysoka Izbo! Usiłowaliśmy do współpracy w dziele naprawy ustroju powołać wszystkich. Dokonaliśmy pracy nad sobą, dajemy wynik — według naszej najlepszej woli i rozumienia Polsce potrzebny, a wartość jego niech osądzi historja.



Przyjęcie u Premjera Kozłowskiego z okazji uchwalenia Konstytucji.

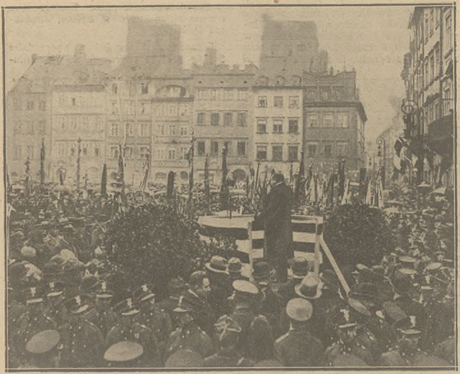
Wiekopomny dzień w Sejmie

Dzień 23 marca stał się dniem historycznym. Oto w dniu tym, w sobotę, Sejm uchwalił nową Konstytucję. W ten sposób prace nad naprawą ustroju Państwa zostały zakończone.

Jak wiemy, rok temu Sejm uchwalił projekt nowej Konstytucji. Projekt ten przesłano następnie do Senatu. Obrady w Senacie trwały długo, przyczem Senat wprowadził do projektu szereg poprawek. Projekt z temi poprawkami wrócił do Sejmu i Sejm miał poprawki te przyjąć albo odrzucić.

Właśnie dnia 23.III 1935 r. Sejm nad tem obradował. Prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Walery Sławek, wygłosił w dniu tym w Sejmie historyczne przemówienie, które powyżej zamieściliśmy.

Po dłuższych debatach, już przed północą, przystąpiono do głosowania. Sejm olbrzymią większością poprawki Senatu przyjął i w ten sposób nowa Konstytucja została ostatecznie uchwalona.



Przemówienie prezydenta m. st. Warszawy, S. Starzyńskiego, w czasie manifestacji na Starym Rynku

Na wieść o uchwale Sejmu, zarówno w Warszawie, jak i w całym kraju odbyły się radosne manifestacje, w których brały udział tysiączne tłumy ludności. W Warszawie w niedzielę zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków Rządu, parlamentu, przedstawicieli wojska i organizacyj społecznych.

O głównych zasadach nowej Konstytucji będziemy jeszcze pisać. Narazie stwierdzamy, że w nowej Konstytucji wzmocniona została przedewszystkiem władza Prezydenta Rzeczypospolitej, co przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia rządzenia Państwem. Wzmocnienie władzy wykonawczej stało się dziś na całym świecie koniecznością. Słabość rządów i sejmowładztwo doprowadziło dawną Polskę do upadku. Te same wady zaczęły się u nas panoszyć przed majem 1926 roku. **Dopiero wystąpienie czuwającego zawsze Wodza Narodu, Pana Marszałka Piłsudskiego, uchroniło Odrodzoną Polskę od nieszczęść, które się nad nią zaczęły gromadzić.** Nowa Konstytucja opiera się na Jego wskazaniach, które Polskę doprowadzą do wielkości i dobrobytu. Nie będzie w Polsce anarchji, bezrządu, warcholstwa i swawoli — będzie silny i trwały rząd, który zapewni Państwu bezpieczeństwo, a obywatelom da możność spokojnej pracy dla dobra powszechnego. Polska, rządząca się temi nowemi podstawowemi prawami, jakiemi jest Konstytucja, to Polska ładu, spokoju i pracy, to Polska, która budzić będzie pełny szacunek u obcych.

Dzień 23 marca stał się dniem wiekopomnym. Silny Rząd i wolne, zdrowe społeczeństwo będą na fundamencie tego dnia budowały gmach Chwały i Wielkości Ojczyzny oraz szczęścia wszystkich obywateli.

Olbrzymie manifestacje w stolicy i całym kraju

Wieść o uchwaleniu nowej Konstytucji rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, wywołując wszędzie powszechny entuzjazm ludności. W niedzielę odbyły się uroczyste nabożeństwa, pochody i akademie.

Warszawa zamanifestowała imponująco swą radość z uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji. O godzinie 10-ej w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo z pieśnią „Te Deum", odprawione przez kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzplitej, członkowie Rządu z premjerem Kozłowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, przedstawiciele wojska, władz państwowych, samorządowych i szeregu organizacyj.

Po nabożeństwie na rynku Starego Miasta zebrały się wielotysięczne tłumy, wysłuchując dwóch przemówień: współtwórcy nowej Konstytucji wicemarszałka Cara i prezydenta Warszawy, min. Starzyńskiego.

Po przemówieniach uformował się imponujący pochód, który ruszył do Belwederu, zatrzymując się koło Zamku i Sejmu, wznosząc okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Przewodników: P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego oraz na cześć nowej Konstytucji.

Organizacja nasza kroczyła w pochodzie wraz z orkiestrą zwartemi czwórkami w liczbie około 1.500 osób. Na czele pochodu szedł ob. v-prezes, poseł S. Dobrzański, w otoczeniu członków Zarządu Głównego.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI WODZA

Dnia 17 marca b. r. o godz. 15 i poraz drugi o godz. 19.00 odbyła się w sali teatru „Wielka Rewja“, przy szczelnie zapełnionej sali, uroczysta akademja ku czci Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zorganizowana pod protektoratem p. Ministra Poczt i Telegrafów, inż. Emila Kalińskiego przez Zarząd Główny i Okręgu Nr. I Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, przy współudziale Polskiego Radja.

Akademję zaszczycili obecnością: pan minister—inż. Emil Kaliński, wiceminister — Fr. Drzewiecki, dyrektor gabinetu ministra i prezes P. P. W. — Roman Starzyński, dyrektor Polskiego Radja—gen. Dąbkowski, dyrektorzy i naczelnicy wydziałów Ministerstwa P. i T., dyrektor okręgu — J. Żółtowski, wicedyrektor — ppłk. T. Argasiński oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Związku Strzeleckiego i szereg zaproszonych gości.

Akademję zagaił wiceprezes Zarządu Głównego P. P. W. — poseł Stanisław Dobrzański, który po powitaniu zebranych w zwartem przemówieniu dał wyraz uczuciom czci i hołdu, jakie od zarania niepodległości, od roku 1919, cały naród składa u stóp Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej. Niestrudzona i nieprzerwana praca Marszałka na wszystkich odcinkach życia politycznego, społecznego i gospodarczego stworzyła te wszystkie wartości mocarstwowe Polski, które budzą uznanie zagranicy, a życiu wewnętrznemu nadają realny wyraz, oparty na skonsolidowaniu i ciągłym rozwoju.

W zakończeniu przemówienia ob. poseł Dobrzański wyraził imieniem wielotysięcznych, karnych szeregów P. P. W. gorące słowa bezwzględnego oddania dla Wielkiego Wodza Narodu, równocześnie meldując gotowość i pragnienie uczciwej, nieprzerwanej pracy w myśl Jego wskazań społecznej dla dobra Rzeczypospolitej.



P. Minister inż. E. Kaliński i zaproszeni goście słuchają przemówienia ob. pos. S. Dobrzańskiego.

Wzniesiony okrzyk na cześć Najdostojniejszego Solenizanta podjęła z entuzjazmem cała sala, poczem orkiestra Polskiego Radja odegrała Hymn narodowy.

Skolei zebrał głos ob. poseł Sławomir Dabulewicz. Nawiązując do stosunków sprzed upadku niepodległości, uwypuklił on obecne dążenia mocarstwowe narodu, kierowane myślą i wolą Pierwszego Marszałka, które to dążenia od r. 1926 przyjęły zdecydowany kierunek, zmierzający do umocnienia wewnętrznej spoistości Państwa przez opracowanie takiego ustawodawstwa, jakie najbardziej odpowiadałoby duchowi narodu i potrzebom współczesnego momentu dziejowego.

Te właśnie prace nad nową konstytucją, realizujące założenia myślowe Marszałka, stanowią jeszcze jeden przyczynek do napawała nas najgłębszym podziwem i czcią dla Twórcy Niepodległości.

Część artystyczno - wokalną akademji wypełniły utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę Polskiego Radja pod dyrekcją p. dyr. Fitelberga i orkiestrę P. P. W. pod dyr. por. Chrapczyńskiego oraz występy artystów: p. L. Szczepańskiej, J. Czaplickiego i M. Maszyńskiego, J. Wroczyńskiego, B. Bragińskiej, H. Balińskiej, H. Korffówny przy akompanjamencie p. prof. L. Ursteina i prof. Lewandowskiej.

Na akademji panował nastrój podniosły i uroczysty. Wzięło w niej udział ogółem około 4.000 pocztowców.

Do Belwederu...

Zarząd Okręgu Nr. VIII Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy zorganizował sztafetę kolarską do Warszawy na dzień 19.III 1935 r. w następującym składzie:

Ob. ob. 1) Franz Alojzy — dowódca drużyny, 2) Jędrzejewski Stefan — zastępca druż., 3) Fabianowicz Stanisław, 4) Olejniczak Ignacy, 5) Radowski Bronisław, 6) Smoliński Anastazy, 7) Wicherek Edmund (Oddział Bydgoszcz 1); 8) Chilewski Jan, 9) Kickel Józef, 10) Kopeć Henryk (Oddział Bydgoszcz 2); 11) Szymański Emil, 12) Szymański Kazimierz (Oddział Toruń); 13) Ziętarski Bronisław (Oddział Jabłonowo).

Impreza ta miała na celu:

1) Złożenie hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin.

2) Wykazanie tężyzny fizycznej członków PPW.

3) Krajoznawstwo.

W dniu 16.III 1035 r. o godz. 7,30 po apelu wszystkich uczestników na dziedzińcu Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1, prezes Zarządu Okręgowego ob. ppłk. Ertel po przemówieniu, w obecno-

ści przedstawicieli władz przełożonych, wręczył drużynie adres hołdowniczy, poczem punktualnie o godz. 8,15 wyruszyła drużyna żegnana owacyjnie w kierunku Solca i mijając Toruń o 7 km. na południe przybyła do Służewa o godz. 13,05. Po spożyciu obfitego i bezpłatnego posiłku w dworze Służewo u pana Życkiego, udaliśmy się w dalszą drogę. Dojeżdżając do Nieszawy, po lewej stronie Wisły, widzieliśmy na horyzoncie ruiny zamku w Raciążku, znane z tego, że w nim pertraktował król Jagiełło z Krzyżakami. Włocławek został osiągnięty dopiero o godz. 19,15—gdyż jazda była bardzo żmudna i uciążliwa, ponieważ przez cały dzień wiały silne wiatry wschodnie. Trasa pierwszego etapu wynosiła 119 km. Kwatery w Włocławku udzielił nam szwadron zapasowy strzelców konnych, gdzie nas gościnnie przyjęto.

Dnia 17.III.35 r. o godz. 7-ej wyruszyliśmy w dalszą drogę w kierunku Łowicza. W miejscowości Kowal wstąpiła drużyna na poranne niedzielne nabożeństwo do pięknego i starego kościoła, w którym był chrzczony król polski, Kazimierz Wielki. W odległości 8 km. wbok od miejscowości Kowal pozostawiliśmy Płowce, gdzie 27.VI 1331 r. 20.000 krzyżaków poległo na placu boju. Z Lubienia po półgodzinnym wypoczynku wyjechała sztafeta do Kutna, dokąd przybyła o godz. 12,15. Stąd, po ogólnem zwiedzeniu miasta i spożyciu obiadu, wyruszyliśmy do miejscowości Zduny, gdzie zwiedziliśmy kościół pamiętny z wojny światowej oraz wioskę łowicką. Opuszczając Zduny napotkaliśmy na grono członków Oddziału P. P. W. Łowicz, wraz z prezesem Oddziału, ob. Rogulskim Wojciechem na czele, którzy wyjechali na rowerach około 10 km. naprzeciw nam, robiąc tem miłą niespodziankę. Łowicz osiągnęliśmy o godz. 16-ej. Trasa wynosiła 114 km. W Łowiczu zaproszono nas do świetlicy PPW., gdzie nas bardzo serdecznie i mile ugoszczono. Nastrój rodzinny, gościnność prawdziwie staropolska. Po zwiedzeniu miasta udaliśmy się na kwaterę do 10 pułku piechoty, gdzie bardzo troskliwie się nami zaopiekowano.



Drużyna kolarska P. P. W. Okr. Nr. VIII Bydgoszcz po złożeniu adresu hołdowniczego na dziedzińcu administracyjnym Belwederu.

W dniu 18.III po wspólnej fotografji z członkami Oddziału PPW. Łowicz wyruszyliśmy do Arkadji, gdzie zwiedziliśmy przepiękny park z zabytkami ruin starożytnych budowli z słynnemi freskami, niegdyś własność byłej księżny Łowickiej z roku 1812. Z Arkadji udaliśmy się do Nieborowa, gdzie podziwialiśmy historyczny pałac księcia Janusza Radziwiłła. Następnie trasa prowadziła przez Bolimów, znany w historji z roku 1831, jako kwatera główna wojsk polskich i z tego, że w roku 1914—15 Niemcy użyli tu po raz pierwszy na froncie wschodnim gazu bojowego. Po odpoczynku wyruszono do miasteczka Sochaczew, słynnego z starego mostu na palach, z ruin zamku oraz cmentarza mahometańskiego. Następną większą miejscowością były Włochy, gdzie spożyliśmy kolację oraz dokonaliśmy gruntownego czyszczenia rowerów i sort mundurowych, aby w najlepszym ładzie i porządku wjechać w dniu następnym do stolicy.

W dniu 19.III o godz. 7.15, podczas deszczu, wyruszyliśmy do ostatniego etapu Włochy — Warszawa. **Około godz. 9.45 drużyna zameldowała się w Belwederze. Raport w imieniu Marszałka odebrał p. generał Jarnuszkiewicz, który podziękował sztafecie za złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.** Po obfitym poczęstunku w Belwederze drużyna zgłosiła się w Głównym Zarządzie P. P. W., gdzie złożono raport generalnemu sekretarzowi P. P. W., ob. Chodzikiewiczowi. Następnie drużynowy zameldował sztafetę u prezesa Zarządu Głównego, ob. Starzyńskiego.

Staraniem Zarządu Głównego P. P. W. uczestnicy sztafety mieli zapewnione piękne kwatery w świetlicy Oddziału P. P. W. Warszawa 2, obfite i dobre wyżywienie, bezpłatnych przewodników i szereg innych, może drobnych, lecz jakże miłych dowodów serdecznej troskliwości i opieki.

Uczestnik.

Trzeba rachować zamiary chłodno, zarówno swoje, jak i swojego sąsiada.

Marszałek J. Piłsudski (Na Zjeździe Legionistów w Krakowie)

CENTRALNY OŚRODEK ZIMOWY P.P.W.

Staraniem Zarządu Głównego P. P. W. zorganizowany został Centralny Ośrodek Zimowy P. P. W. w Zakopanem na Chłabówce, z kursami narciarskiemi, w okresie od 15.XII.34 r. do 15.III.35 r. Kierownictwo Ośrodka powierzył Zarząd Główny ob. por. Żytkowiczowi, zast. kierownika Wydziału W. F. Zarządu Głównego.

Miejsce na Ośrodek było wprost idealnie wybrane, znajdował on się przy głównej szosie, wiodącej do Morskiego Oka. Bliskość terenów narciarskich, które swoją bogatą różnorodnością tworzyły dla oka narciarza miły widok, dawały rękojmię pożytecznego wykorzystania pobytu uczestników w Ośrodku. Strona gospodarcza Ośrodka była jak na warunki drożyźniane Zakopanego bardzo dobrze postawiona. Uczestnicy płacili dziennie 3 zł. za całkowite, bardzo smaczne i obfite pożywienie. Mieszkali oni po 2—3 wspólnie w jednym pokoju.

Tok wyszkolenia jak i gospodarka wewnętrzna były sprężyście prowadzone. Do pomocy kierownikowi w wyszkoleniu narciarskiem byli przydzieleni trzej doskonali instruktorzy, a to ob. ob.: Skupień, Kapeniak i Michalski.

Program kursów przewidywał równoległe szkolenie początkujących i kursy dla referentów w. f. okręgów i oddziałów, jako informacyjne w. f. i narciarskie. Program zajęć przewidywał codzienne uroczyste podniesienie flagi, poczem następowały zajęcie z nauki jazdy na nartach do południa, popołudniu zaś wykłady z teorji narciarstwa i organizacji P. P. W. Opieka lekarska na kursach była prawidłowo postawiona, gdyż każdy turnus był badany przez lekarza i przechodził prześwietlanie rentgenologiczne, a w samym Ośrodku była apteczka podręczna do użytku wszystkich uczestników.

Współżycie uczestników na kursach od początku skierowane było na drogę wzajemnego zaufania, a jako żywy przykład tego miłego stosunku, jaki tam panował jest fakt wpłacania i wybierania sobie artykułów ze sklepiku podręcznego przez uczestników bezpośrednio, przyczem nie zaszedł ani razu wypadek jakiejkolwiek pomyłki.



Zakopane - Chłabówka: Odmarsz pepewiaków na ćwiczenia



Turnus 5-ty w upalny dzień na tle Gewontu

Uczestnicy Ośrodka przy pomocy kierownictwa zorganizowali sobie szereg imprez towarzyskich. Harmonja i współżycie uczestników między sobą było bardzo duże.

Każdy turnus organizował wycieczki saneczkami i skijöringiem do Morskiego Oka i okolic. W ciągu tych krótkich okresów członkowie P. P. W., pochodzący z rozmaitych okręgów, zżywali się szybko z sobą. Zaznaczyć trzeba, że w życiu towarzyskiem Ośrodka bardzo czynnie i z pełną inicjatywą występowali referenci w. f. poszczególnych turnusów. Uczestnicy z pobytu w Ośrodku byli nad wyraz zadowoleni, objawiając to zadowolenie w postaci podziękowań listownych, skierowanych na adres Zarządu Głównego P. P. W., jak też pozostawiali pamiątki w postaci własnych prac ręcznych, nierzadko wykonanych w sposób artystyczny.

W czasie trwania kursu w Zakopanem dokonali inspekcji Ośrodka wiceprezes Zarządu Głównego, ob. poseł Dobrzański i sekretarz generalny Zarządu Głównego ob. Chodzikiewicz, stwierdzając, że poziom kursów jest bardzo wysoki, a prace i zajęcia prowadzone są w myśl wytycznych Zarządu Głównego. Za-

interesowanie się Ośrodkiem było bardzo duże. Frekwencja wzrastała z każdym turnusem; dochodziło do tego, że musiano odmawiać przyjęcia do Ośrodka z uwagi na brak miejsca. W ciągu tego czasu wysłano 5.000 pocztówek oraz rozprzedano ponad 5.000 zdjęć fotogr. z życia na kursach.

Nazewnątrz Ośrodek występował bardzo okazale, gdyż liczne organizacje i kluby sportowe niejednokrotnie korzystały z fachowych rad oraz uczestniczyły w imprezach sportowych, organizowanych przez kierownictwo Ośrodka, a zwłaszcza w zawodach o sprawność narciarską P. Z. N-u. Ogółem przewinęło się przez Ośrodek około 600 osób. Prócz tego przeszkoleni zostali referenci i referentki w. f. w liczbie 100 osób.

Doświadczenie tegoroczne wykazało, że Ośrodki tego rodzaju są koniecznością życiową naszej organizacji, gdyż umożliwiają w krótkim czasie zespolenie uczestników — członków P. P. W. z całej Polski, dając możność nawet najbardziej wysuniętym komorkom P. P. W. uzyskanie wyszkolonych instruktorów.

Stwierdzić trzeba, że Ośrodek całkowicie spełnił swoje zadanie, gdyż dał możność swoim członkom spędzenia przyjemnie i pożytecznie czasu urlopu, a zarazem zapoznał ich z tą, coraz bardziej popularną gałęzią sportu, jaką jest narciarstwo.

ZADZIERZGNIĘTE WIĘZY

Gdy u wylotu cienistej alei świerkowej powitał nas rzucony na jasne tło nieba napis „Centralny Ośrodek Zimowy P.P.W.", ogarnęło nas uczucie szczerego zadowolenia. A więc to tu spędzimy te dwa tygodnie tak przez nas wyczekiwane!

Stawiłyśmy się wszystkie w komplecie, t. j. okręgowe referentki i referentki w. f. z całej Polski. Warszawa, Lublin, Wilno, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz podały sobie dłonie, wszak już były sobie bliskie przez wspólną pracę organizacyjną, a powitalny ten uścisk wyrażał głębszą jeszcze przyjaźń.

Zakwaterowano nas w tak zwanej „akademji smorgońskiej", pod znakiem niedźwiedzia na nartach — i od tej chwili rozpoczęło się pracowite życie w ośrodku. Jazda na nartach, pogadanki na tematy ogólne z wychowania fizycznego lub dotyczące ściśle narciarstwa i wreszcie „nasze wieczory" poświęcone omawianiu pracy kobiet. O tem, jak ważnem było dla nas to ostatnie zagadnienie, jak wielką posiadało wartość, niech świadczy fakt, że wystarczyły dwa takie wieczory, abyśmy się zżyły całkowicie.

O zmroku gromadziły się mieszkanki „szałasu cyganów", „sali stu pociech", „lodowni" i t. d. (nazwy pokojów naszej siedziby) i rozpoczynałyśmy miłe pogawędki. Fragmenty z życia oddziałów, komiczne incydenty, wszystko to zbliżało nas, wytwarzając nastrój serdeczny i wesoły. Od czasu do czasu padały dowcipy, komiczne „powiedzonka", nuty śpiewne, aż wreszcie łączyły się wszystkie głosy w radosny chór. Rozbrzmiewały piosenki legjonowe, pewiackie, ludowe — silne i dziarskie. I przytupywał ochoczo takt „oberka" nasz blaszany miś na nartach i zdumiewały się dostojne świerki na ten hałas okrutny, zaglądając kosmatemi głowy do okien, aż im śnieżne turbany osypywały się z protestującym szelestem do stóp...

Wkrótce nasze gawędy wieczorne zostały ujęte w pewien ustalony porządek. Przybyła mianowicie do ośrodka obywatelka Kierowniczka. Teraz każda referentka okręgowa składała dokładne sprawozdanie z pracy w swoim terenie. Słuchaczki miały dokładny obraz akcji kobiecej w każdym okręgu. Chłonęło się poprostu te sprawozdania, przy których jednocześnie omawiało się programy, metody pracy i wyniki. I ta pierwsza nasza odprawa stała się dla nas czemś niezmiernie ważnem, czemś decydującem o wszelkich poczynaniach w przyszłości. I stała się także tą cichutką radością, że nie poszedł na marne wysiłek, że tyle się zrobiło od zeszłego roku, że tak szerokie otwierają się perspektywy na przyszłość i że tak wiele zapału i energji tętni w pracy pepewiackiej. Dlatego też, gdy nadszedł ostatni wieczór pobytu (pożegnalne ognisko), było nam tak przedziwnie ciepło i dobrze, nawet przy tym sztucznym i zimnym płomyku żarówki. Przyjaźń serdeczna i szczera, młodość zdobywcza i twórcza w wspólnym wysiłku wytwarzały atmosferę tego ciepła. Żegnałyśmy piosenkami naszą Kierowniczkę, żegna-





Zawodniczki P. P. W. wraz z sędzią, ob. Pakula, na VIII Centralnych Kobiecych Zawodach Strzeleckich w Warszawie.

łyśmy Kierownika ośrodka, naszych instruktorów, którzy zaszczepili nam zamiłowanie do sportu narciarskiego, żegnałyśmy się wzajemnie. A przytulona ciemną buzią do szyb obserwowała nas złotemi oczyma nocka zakopiańska i dziwiła się, że nie widzi smutku tak nieodłącznego każdemu pożegnaniu. Ale wiedziałyśmy, że mówimy sobie tylko „do zobaczenia", że więzy tu zadzierżgnięte połączyły nas nierozerwalnie, że odtąd żadna z nas nie będzie się czuła osamotniona w swej pracy i wysiłku. W każdej ciężkiej chwili wystarczy, aby zakrzyknęła „Hallo, Pepewiaczki!", a z całej Polski odpowiedzą jej głosy silne i krzepiące — „Jesteśmy!".

KURSY INSTRUKTORÓW STRZELECTWA

Pocztowej Służby Ochronnej

Zarząd Główny Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przystępując do szkolenia szeregów Pocztowej Służby Ochronnej — w myśl zarządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów, zaliczającego dział wyszkolenia strzeleckiego z broni długiej oraz krótkiej do obowiązkowego wyszkolenia w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej oraz ustalającego definitywnie, że wyszkolenie strzeleckie pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta Telegraf i Telefon" przeprowadzają właściwe organa Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w swych okręgach i oddziałach PPW. — zorganizował w Warszawie dwa kolejne kursy Instruktorów Strzelectwa.

Kursy te, jak już wspomniałem w poprzednich artykułach, mają przedewszystkiem na celu przygotowanie własnych instruktorów strzelectwa dla terenu, którzyby następnie prowadzili wyszkolenie szeregów Pocztowej Służby Ochronnej w oddziałach PPW. z udziałem strzelectwa oraz przygotowanie ludzi, którzyby stanowili kadrę Pocztowej Służby Ochronnej, której zadaniem jest przeciwdziałanie wszelkim szkodliwym czynnościom, skierowanym przeciwko Państwu oraz przeciwko naszemu przedsiębiorstwu, a której szeregi winny być wyszkolone przedewszystkiem w strzelaniu z broni krótkiej w samoobronie — z pistoletów i rewolwerów.

Pierwszy Kurs Instruktorski, o specjalnym programie, został przeprowadzony w okresie od 22 do 31 marca b.r., na który powołanych zostało 32 słuchaczy oraz 8 słuchaczek z terenu wszystkich Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał ob. poseł Dobrzański Stanisław, wiceprezes Zarządu Głównego PPW. — w Sali Malinowej Urzędu Teletechnicznego, wygłaszając okolicznościowe przemówienie oraz omawiając potrzebę takiego wyszkolenia w szeregach pracowników pocztowych.

Zajęcia na kursie prowadzono bardzo intensywnie, po 4 godziny dziennie strzelań oraz 4 godziny wykładów. Zostały one przeprowadzone ściśle według nakreślonego programu.

W teren wyjechała już pierwsza partja wyszkolonych instruktorów i instruktorek, aby z wielkim zapałem zabrać się zaraz do pracy.

Uroczystość zamknięcia kursu obfitowała w bardzo dużo podniosłych momentów, tak w czasie pożegnalnego przemówienia wiceprezesa Zarządu Głównego PPW., jak również w momencie złożenia solidarnie przez wszystkich słuchaczy i słuchaczki uroczystej deklaracji, mocą której absolwenci I-go Kursu Instruktorów Strzelectwa PPW. Pocztowej Służby Ochronnej zobowiązali się wobec Zarządu Głównego PPW. do conajmniej trzechletniej usilnej, sumiennej pracy na polu rozwoju, wyszkalania strzeleckiego w oddziałach i sekcjach P. P. W.



Otwarcie I kursu instruktorów pocztowej służby ochronnej w Warszawie.

Czyn godny naśladownictwa, a postanowienie ich dowodzi o wartości kursu oraz o potrzebie szkolenia strzeleckiego w szeregach pracowników pocztowych.

Zarząd Główny PPW. składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim Panom Wykładowcom za ich trud i pracę, Członkom Komendy Kursu, Szefowi Kursu za pełne poświęcenia wykonywanie i oddanie się powierzonym obowiązkom, oraz składa najlepsze życzenia wszystkim absolwentkom i absolwentom kursu — owocnej pracy w ciągu najbliższych lat w naszych szeregach.

Uwagi i spostrzeżenia przy budowie linji

Na łamach naszego czasopisma były już omawiane różne zadania P.P.W., których organizacja nasza, jako grupująca członków różnej płci, wieku, rozwoju fizycznego lub intelektualnego — ma dość wiele.

W szeregu zadań, mających na celu urobienie typu obywatela - żołnierza, jak strzelectwo, wychowanie fizyczne, pływanie, narciarstwo i inne rodzaje wyrobienia sportowego w znaczeniu ogólno - państwowem, pierwsze miejsce zajmuje przygotowanie w dziedzinie łączności, a w szczególności szkolenie w budowie linij teletechnicznych stałych.

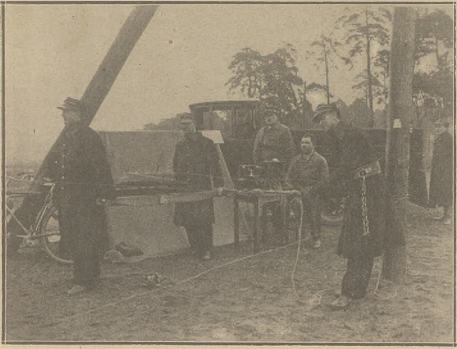
Celem takiego szkolenia jest przygotowanie w ramach ogólnopaństwowego przysposobienia wojskowego grup specjalistów, mogących w chwili ku temu sposobnej zastąpić innych obywateli, potrzebnych na szeregu placówek bardziej eksponowanych.

Członkowie naszej organizacji są specjalnie przystosowani do prac w tej dziedzinie ze względu na pewne uczuciowe, że tak powiem, nastawienie w kierunku łączności oraz stosunkową łatwość uzyskania potrzebnego sprzętu i instruktorów.

W artykule niniejszym chcę omówić w ogólnym zarysie poruszoną sprawę szkolenia w dziale budowy linij teletechnicznych.

Jak każdemu z nas wiadomo, są dziedziny, w których możemy osiągnąć pewne wyniki — budowa linij polowych i budowa linij stałych.

Omawiając z szeregiem członków P.P.W., z którymi miałem sposobność się stykać, sprawy szkolenia, stwierdziłem naogół większe psychologiczne zainteresowanie budową linij polowych niż stałych. Jest to zupełnie zrozumiałe. Budowa linij polowych ma tę wielką cechę interesującą, że daje pewne wyniki w sposób dość łatwy, bez specjalnie wielkiego nakładu pracy instrukcyjnej — przy posiadanym sprzecie, w postaci kabla polowego oraz kilku niezbędnych narzędzi, osiągamy ciekawe rezultaty w postaci linij telegraficznych czy telefonicznych, które możemy wykorzystać przy ćwiczeniach w zakresie ogólnowojskowym.



Oddział P. P. W. Bydgoszcz I, grupa budowlana. Praktyczne ćwiczenia: rozwijanie drutu — naciąganie drutu.

Do pracy w budowie linij polowych nie potrzeba specjalnie wyszkolonego personelu — wystarczy wprawa i parę ćwiczeń, aby drużyną z surowych ludzi i instruktorem na czele pracę wykonać.

Przy budowie linij stałych jest inaczej. Praca instruktorska i przygotowawcza trwa długi okres czasu, odbywać się ona musi na ograniczonym terenie w granicach kilku ustawionych słupów — i wielu wysiłków i rozczarowań musi przezwyciężyć tak instruktor jak i uczeń, aby opanować w dostatecznym stopniu zadanie.

Scharakteryzowana w ten sposób w ogólnych zarysach praca przy linjach polowych i linjach stałych, narzuca naszemu P.P.W. kierunek wysiłku.

Zadaniem naszem będzie przedewszystkiem budowa w czasach ogólnego wysiłku narodowego podstawowych sieci łączności, którą dać może linja stała. Do tej pracy też musimy się w pierwszym rzędzie przygotować, tembardziej, że posiadamy potrzebny materjał do szkolenia (słupy, narzędzia, drut) oraz instruktorów w dostatecznej ilości.

Praca ta jednak jest zbyt poważna, więc należy ją odpowiednio traktować.

Jak wiadomo, podstawowym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników są ludzie, narzędzia i materjały teletechniczne, instruktorzy oraz właściwe metody pracy.

Ludzi posiadamy w odpowiedniej ilości. Z obszernego rezerwuaru pracowników P. T. i T. czerpiemy chętnych do tej pracy. Pożytecznymi pracownikami na tem polu będą nietylko obywatele o pełnej wartości fizycznej (kat. A).

Wojsko stawia specjalne wymagania pod względem fizycznym obywatelom powołanym pod broń. Kieruje się ono dążeniem do operowania ludźmi zdolnymi do trwałego wielkiego wysiłku fizycznego.

Dział radjowy

CZEM JEST RADJO?

(ciąg dalszy)

CO TO JEST ELEKTRYCZNOŚĆ?

Nie wiemy, co to jest elektryczność; — tu znowu spotykamy się z symboliczną filozofją ducha naszej epoki, która umożliwia nam korzystanie ze wszystkich zdobyczy technicznych bez konieczności poznawania ich istoty. Wiemy tylko, jakie zjawiska możemy wywołać, jeśli się tą tajemniczą potęgą będziemy posługiwać, a to już jest bardzo wiele. Wiemy tylko, że każdą energję inną — mechaniczną, cieplną, świetlną, akustyczną, możemy bez wielkiego trudu zmienić w energję elektryczną. I odwrotnie. Energję elektryczną możemy zamienić na mechaniczną, aby przejechać się tramwajem po mieście, możemy ją przekształcić w światło, aby czytać przy jej pomocy, lub podziwiać piękną twarz Grety Garbo na ekranie kina i możemy przemienić ją w dźwięk, aby rozmawiać przez telefon, lub słyszeć głos Jana Kiepury w głośniku radjowym, i w nieustanny ruch jakiejś pramaterji, substancji nieważkiej i niewidzialnej, którą nazywamy eterem, aby przenosić za jego pomocą dobre i złe wieści z całego świata do każdego punktu na powierzchni globu. Wreszcie możemy przetworzyć tę energję w ciepło i grzać skostniałe ręce w czasie największego mrozu. Dwie są postaci tej energji, któremi zajmiemy się teraz: to falowanie eteru i dźwięk — falowanie powietrza.

JAK SIĘ ODBYWA I CZEM JEST NADAWANIE AUDYCYJ RADJOWYCH

Przejdźmy do studja radjowego. Gdy słuchamy audycji, wydaje nam się cała rzecz niezmiernie prosta: ot, ktoś tam stoi sobie, lub siedzi przed mikrofonem i gra, śpiewa, czy mówi, a mikrofon owe dźwięki rozsyła w świat.

Pobieżne choćby obejrzenie samych przyrządów i instalacyj technicznych przeczy gruntownie temu twierdzeniu: proces nadawania audycji radjowej jest nader skomplikowany. Opiszmy go pobieżnie.

Mikrofon radjowy, zbudowany tak samo, jak mikrofony telefoniczne do zwykłych rozmów, które codziennie prowadzimy przez telefon, przetwarza dźwięki, t. j. drganie powietrza na drgania elektryczne. Im bardziej precyzyjny jest mikrofon, tem dokładniej wykonywa swe zadanie, a wtedy audycja jest tem wierniej słyszana przez słuchaczów. To też mikrofon radjowy zbudowany jest tak, aby mógł odtwarzać dokładnie wszystkie drgania powietrza, t. j. wszystkie dźwięki, które ucho nasze zdolne jest schwytać. Są to drgania o częstotliwości 16 — 10.000 okresów na sekundę. Drgania powietrza powtarzające się w sekundzie np. 50 razy dają nam niski, warczący ton, drgania powtarzające się np. 5.000 razy w sekundzie słyszymy jako wysoki, piskliwy ton (np. wysoki ton skrzypiec). Zatem podnosząc częstotliwość drgań powietrza, podnosimy ton, który chwyta ucho. Głos ludzki zawarty jest w granicach od 100 do 3.000 drgań na sekundę, to też mikrofon telefoniczny może być tylko obliczony na odtwarzanie niższych tonów; aby zupełnie dobrze odpowiadał swemu zadaniu, mikrofon radjowy musi być znacznie precyzyjniejszy, bowiem w muzyce mamy do czynienia z tonami znacznie wyższemi, t. j. z drganiami o większej częstotliwości, dochodzącemi do 10.000 okr./sek.

Drgania powietrza zostały już zamienione na drgania prądu elektrycznego przez mikrofon. Teraz możemy owe drgania przesyłać zapomocą przewodów telefonicznych na dowolne odległości. Możemy je teraz posłać np. na stację nadawczą radjową, albo utrwalimy je na płytach gramofonowych, lub na filmie dźwiękowym. Jak widać, urządzenia znajdujące się w studjo radjowem, mogą być nietylko użyte do nadawania audycji: możemy również zapomocą tych samych urządzeń, t. j. mikrofonu i innych, o których będzie mowa niżej, nagrywać płyty lub filmy dźwiękowe.



Młode małżeństwa na wsi rozumieją znaczenie radja.

D. c. n.

KONSOLIDACJA PRACY SPOŁECZNEJ

Ważne uchwały w sprawie „Rodziny Pocztowej"

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w swoim ruchu rozwojowym obejmuje coraz to nowe dziedziny pracy społecznej, konsolidując powoli cały ruch społeczny na terenie pocztowym w swoich szeregach. Coraz większe zrozumienie budzi się wśród pracowników naszego przedsiębiorstwa o konieczności konsolidacji ruchu społecznego w jednej, ale silnej i zwartej organizacji.

Z miesiąca marca b. r. zanotować musimy dwa doniosłe fakty, zaszłe w okręgach krakowskim i katowickim.

Na walnych zebraniach „Rodziny Pocztowej", odbytych w dn. 24 marca b. r. w Krakowie i Katowicach zapadły decydujące uchwały rozwiązania „Rodzin Pocztowych" i przekazanie agend i majątku na cele samopomocy PPW.

O konsolidacji pracy społecznej na terenie poczty tak podaje „Przegląd Tygodniowy" Generalnego Sekretarjatu B. B. W. R. z dn. 17 marca b. r.

„Zaledwie półtora roku minęło od powstania na terenie przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" organizacji Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Celem zasadniczym tej organizacji jest praca nad wychowaniem fizycznem i wyszkoleniem pracownika do obrony kraju.

W miarę jednak rozwoju organizacji, który stale postępuje w żywiołowem tempie, stało sie koniecznością rozszerzenie zakresu jej prac również i na inne dziedziny. W chwili obecnej prace P. P. W. obejmują poza P. W. i W. F. także i robotę kulturalno-oświatową, akcję samopomocową i humanitarną. We wszystkich tych dziedzinach pracy P. P. W. mimo krótkiego okresu swego istnienia może pochwalić się znacznym dorobkiem.

O zrozumieniu doniosłości i celowości prac prowadzonych przez P. P. W. świadczy bardzo dobitnie ostatnia decyzja, jaka zapadła na terenie pocztowym, zmierzająca do stopniowej likwidacji „Rodziny Pocztowej". Na decyzję tę z jednej strony wpłynęły bezsprzecznie poważne wyniki osiągnięte w robocie przez P. P. W., z drugiej zaś — chęć zespolenia wysiłków i środków materjalnych w jednej organizacji".

W JEDNOŚCI SIŁA

M. D.

W numerze lutowym „P.P.W." czytaliśmy artykuł p. t. „ Najlepsze ognisko współpracy" ob. M.K. Autorka pisząc o egoizmie i sobkostwie miała całkowitą rację.

Na marginesie tych wynurzeń chciałem podnieść, że na te same bolączki obserwować można i u obywateli pepewiaków.

W rodzie męskim lepiej się nie dzieje, a jednak musimy ten, że tak określę, nawyk zwalczyć. Mało — musimy przystosować się do życia zbiorowego, które te słabostki nie może tolerować.

Bo jakże może być inaczej; wszak jesteśmy jedną wielką rodziną, której zadaniem jest podciągać swoich członków do haseł szczytnych, do pracy zbiorowej dla dobra naszego kraju.

Małostkowość, sobkostwo i egoizm muszą zniknąć, jeżeli uprzytomnimy sobie, że jesteśmy cząstką społeczeństwa, które przelewało krew o wolność.

Na terenie naszej pracy zawodowej czy społecznej nie możemy powodować się względami ani pabudkami natury osobistej.

Musimy dążyć do ugruntowania stosunków wewnętrznych, opartych na karności ideowej, koleżeńskości i związanej z nią wzajemnej życzliwości pepewiaków i swoich władz.

Obywatelki powinny przodować w zespalaniu tej wielkiej rodziny pepewiackiej, stwarzając taką atmosferę, aby każda członkini czy członek bez względu na to, jakie stanowisko w hierarchji urzędniczej zajmuje, czuli się w PPW. jak u siebie w domu.

Przecież mamy piękne i wzniosłe hasło rzucone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Każdy żołnierz obywatelem, a każdy obywatel żołnierzem".

Hasło to powinno nas ściśle złączyć i skupić pod sztandarem Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Siłą naszej organizacji dorzucimy niejedną cegiełkę pod mocarstwowość naszego państwa.

A taki cel wart jest chyba tego, aby o nim szerzej pomówić i znaleźć wkońcu zrozumienie u 30-to tysięcznej armji pocztowców w Polsce.

Dział filatelistyczny

Miłośnictwo znaczków pocztowych, czyli t. zw. ruch filatelistyczny zatacza coraz szersze kręgi. Nietylko wśród młodzieży szkolnej ruch ten znajduje gorących zwolenników, ale i wśród ludzi poważnych. Nic dziwnego. Dziś znaczki pocztowe pociągają miłośników już nietylko ze względu na swoje egzotyczne pochodzenie, ale ze względu na ich wykonanie. Szablon i brzydota sta-

ją się coraz rzadszemi w wykonaniu znaczków, natomiast prawdziwa sztuka zaczyna zdobywać sobie prawo obywatelstwa i na tem polu. Przyjrzyjmy się chociażby znaczkom naszym. Z roku na rok ulepszane są one pod względem graficznym. Są one dziełem znanych artystów-grafików, wyróżnianych na konkursach. To samo powiedzieć można o znaczkach niektórych krajów obcych. Ostatnio naprz. wyróżniają się znaczki: Czechosłowacji, Niemiec, Włoch i Z.S.R.R. Ale i inne są jeszcze kraje, których znaczki zasługują na wyróżnienie, a tem samem na zapoznanie się z niemi.

Nasz kącik będzie miał za zadanie właśnie zapoznawanie czytelników z nowemi okazami w tej dziedzinie.

Narazie podajemy poniżej nowe wzory czeskie i włoskie.

Czeskie, wydane z okazji 85-lecia prezydenta Masaryka i włoskie, z okazji 10-lecia wprowadzenia nowego ustroju.



Znaczki włoskie poświęcone są pamięci walk o nowy porządek w tem państwie. Wykonane są one w 11-tu odmianach, z których reprodukujemy — ze względu na brak miejsca — tylko 5 w różnych kolorach — i naprawdę, zarówno pod względem kompozycji jak i doboru kolorów robią wrażenie jaknajlepsze.

Widzimy więc, że znaczki te noszą wybitne znamiona dzieł sztuk i chętnie będą widziane w każdym albumie filatelisty.

NA MARGINESIE NOWEGO UMUNDUROWANIA

Wprowadzone rozporządzeniem P. Ministra P. i T. nowe umundurowanie dla pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" jest dla nas, członków Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, doniosłem i zarazem radosnem zdarzeniem, pozwoli nam bowiem w przyszłości na rozwiązanie niejednych problemów, którym na przeszkodzie stał dotąd brak jednolitych mundurów dla wszystkich członków naszej organizacji. Nowy mundur, zbliżony do wojskowego, budzi w nas mimowolnie sentyment, staje się niejako łącznikiem między armją stałą a armją rezerwową, do której pragniemy się zaliczać.

Poza czysto praktycznem znaczeniem w naszej służbie zawodowej, stanowi on zarazem to uosobienie łączności między tymi, którzy przechodzą twardą lecz zaszczytną służbę żołnierską, a tymi, którzy pracując dla państwa, jego potęgi na innym odcinku państwowym są duchem złączeni, gotowi w każdej chwili stanąć karnie w szeregach armji.

To też winniśmy ten mundur, nasuwający tyle wspomnień z lat wielkiej wojny, z lat walk o niepodległość nosić z dumą, z tem przeświadczeniem, że jako żołnierzom pracy plamić go nam nie wolno.

Za zgodą Ministerstwa P. i T. zostaną w niedługim już czasie, po zatwierdzeniu przez odpowiednie władze, wydane przez Zarząd Główny P. P. W. wzory odznak organizacyjnych dostosowane do nowych mundurów.

Również ważną jest dla nas rzeczą rozporządzenie P. Ministra zezwalające na oddawanie wzajemne ukłonów nie przez zdejmowanie czapek, lecz **przez przyłożenie dwóch palców prawej ręki do daszka czapki.**

Pozatem Ministerstwo P. i T. zezwoliło pracownikom fizycznym na noszenie mundurów z materjału przewidzianego dla pracowników umysłowych, oraz odznak haftowanych na patkach bluz zamiast sutażowych w wypadku, gdy pracownik wykona je na koszt własny.

Mundury te, jak również patki co do barwy i formy winny jednak ściśle odpowiadać przepisom o umundurowaniu pracowników fizycznych określonem rozporządzeniem Ministerstwa P. i T.

ŻYCZENIA

Zarząd Główny P. P. W. przy nadchodzących Świętach Wielkiej Nocy przesyła Obywatelom(kom) serdeczne życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA"

Sm.

ZA MIASTO — NA WYCIECZKĘ!

Niedługo już opustoszeją nasze świetlice. Jeszcze wprawdzie ujrzymy w nich w okresie świąt Wielkiejnocy tłok i setki rozweselonych twarzy, jeszcze usłyszymy rozgwar świątecznych życzeń i wiwatów na nutę: „Sto lat" i t. p. podczas obchodzonych tradycyjnych „Święconych", lub, jak kto woli, „Jajeczek", ale już na tem wyczerpuje się okres zimowych wieczorów w świetlicach. Jeszcze tu i ówdzie zapaleni szachiści, brydżyści lub uporczywi wielbiciele stojącego grzybka na zielonem suknie automatów bilardowych będą próbowali skupić „towarzystwo", ale skoro tylko złote słonko gorącemi promieniami wypisze na ścianach świetlicy magiczny wyraz: wiosna, „nic nie powstrzyma rycerzy" słonecznych sportów.

I choćbyście, obywatelu referencie k. o., obywatelu kierowniku świetlicy i wy wszyscy obywatele kierownicy sekcyj dramatycznych, artystycznych, wileńskich „czwartków literackich", przemawiali anielskiemi słowami do swoich członków, odwołując się do poszczególnych czy do wszystkich razem zamiłowań artystycznych — nie poradzicie.

Możecie wprawdzie okres „gorzkich żalów" na czarną niewdzięczność pepewiaków—świetliczan przedłużyć i na czas powielkanocny, ale oto teraz wasz kolega w oddziale, obywatel instruktor wychowania fizycznego — ma głos! I tu już — mówiąc słowami poety — nie pomogą próżne żale, ból swój Niebu trza polecić, a samemu wciąż wytrwale trzeba naprzód iść i... organizować wycieczki!...

Tak, proszę państwa: wycieczki, wycieczki i... wycieczki!

Wszelkiego rodzaju: zbiorowe całego oddziału lub poszczególnych zespołów, lądem lub wodą, koleją lub pieszo, rowerem czy kajakiem, ze zwiedzaniem lub bez zwiedzania, z oddziału do placówek czy też odwrotnie, z bagażem lekkim, albo tradycyjne majówki z całym „taborem rodzinnym" i t. p. i t. p.

Nieprawdą jest bowiem, że sezon letni jest dla pracy świetlicowej sezonem martwym. W dobrze zorganizowanej świetlicy w okresie letnim praca świetlicowa zmienia tylko swój kierunek i formy działalności, dopasowując je do możliwości, jakie podsuwa nam niejako okres wiosenno-letniej pracy w oddziałach. Rola świetlicy jako ośrodka, który skupia, podtrzymuje i pobudza inicjatywę poszczególnych zespołów w niczem się nie zmienia, a tylko zmienia się kierunek jej dążeń.

O ile w okresie zimowym cały nasz wysiłek kierowaliśmy na to, aby jak największą ilość członków skupiać w jej murach, wiązać w zespoły mniej lub więcej trwałe i umiejscawiać ich życie na terenie świetlicy, o tyle teraz musi nastąpić w pewnym stopniu demobilizacja i jednocześnie nowy werbunek do zespołów doraźnych, zespołów wycieczkowych, a cały wysiłek kierowników świetlic i cała pomysłowość kierowników prac w oddziałach i placówkach naszych powinna iść w tym kierunku, aby każdego dnia świątecznego jak największą ilość członków „wypędzić"—jeśli można użyć tego wyrażenia — wświat, za miasto—na wycieczkę.

Jeżeli spoistość wewnętrzna członków jest w każdej organizacji niezmiernie cennym dorobkiem jej pracy wychowawczej, to dla nas, pepewiaków, członków organizacji jeszcze stosunkowo młodej, niezmiernie cenne są te wszystkie przejawy i formy naszego życia zbiorowego, które dzięki specjalnym okolicznościom zbliżają człowieka do człowieka, pozwalają nam bliżej poznać się wzajemnie i zrozumieć. Bo wprawdzie my, pepewiacy, znamy się od tej strony urzędowej, wynikającej z naszych codziennych stosunków pracy zawodowej, ale czy to wystarcza?

Czy, jeżeli przynajmniej raz w tygodniu zawiesiwszy na kołek w urzędzie naszą urzędowość, służbowość, nerwowość i t. p. szaty, które codziennie na się wdziewamy i wyjdziemy za miasto na wycieczkę w stroju i nastroju prywatnem zwykłej ludzkiej szacie, i kiedy w swobodnych rozmowach i pogawędkach podzielimy się nawzajem swemi ludzkiemi kłopotami i radościami, nadziejami i zawodami — nie odkryjemy ze zdziwieniem, że tak mało właściwie znaliśmy się dotąd, lub wcaleśmy się nie znali? Czy też zaczniemy patrzeć na się zgoła innemi oczyma? Patrzeć głębiej, życzliwie, szczerze i bardziej po ludzku?

Nic tak bowiem nie zbliża człowieka do człowieka, jak wspólne przeżycia, wspólnie podjęty wysiłek. Aby ta wspólnota wśród nas osiągnęła pełny wyraz, musimy dzielić się nietylko przeżyciami z terenu naszej pracy społeczno-obywatelskiej, ale również musimy sięgać do sfery przeżyć czysto ludzkich, których potrzeba właściwa jest każdemu człowiekowi, bez względu na stopień kultury czy pozycję społeczną. I tu właśnie wycieczki i wędrówki wspólne, jako forma pracy kulturalno-oświatowej w okresie letnim, nasuwają najwięcej okazyj do tego rodzaju przeżyć.

Dlatego też Zarząd Główny przywiązuje z wielu względów wychowawczych i zdrowotnych niezmierną wagę do jak najszerszego upowszechnienia akcji wycieczkowo - turystycznej w okresie letnim. Ani jeden oddział, ani jedna placówka nie powinna pozostać poza jej obrębem.

Aby inicjatywie oddziałów i placówek P. P. W. nadać w tym względzie właściwy i najbardziej pożyteczny kierunek, a z drugiej strony dać oddziałom możność porównania i oceny ich zaradności i wysiłku, Zarząd Główny zainspirował poszczególnym zarządom okręgów podjęcie organizacji „Okręgowych konkursów wycieczkowych", fundując na każdy okręg nagrodę dla oddziału, który w akcji wycieczkowej pomiędzy oddziałami swego okręgu zajmie pierwsze miejsce.

W chwili gdy to piszemy do organizacji konkursu przystąpiły okręgi: Lwów, Warszawa, Poznań i Bydgoszcz, opracowując regulamin konkursu.

Sądząc z nadsyłanych projektów regulaminów konkursowych impreza ta zapowiada się ciekawie i na terenie innych organizacyj w tej formie nie była jak dotąd praktykowana. Szczegółowiej o zasadach konkursu wycieczkowego napiszemy w następnym n-rze naszego miesięcznika.

CZY POSIADASZ ODZNAKĘ P.P.W.?

P.P.W. przy pracy z życia okręgów i odziałów

OKRĘG POZNAŃ.

W ramach ogólnych uroczystości, jakie odbyły się w Poznaniu ku uczczeniu dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Okręgu Nr. VII P. P. W. zorganizował: udział P. P. W. w ogólnych uroczystościach w dniu 18 i 19 marca r. b., uroczystą akademję w świetlicy P. P. W. w dniu 19 marca r. b., poświęcenie i wręczenie sztandaru Okręgu VII. w dniu 24 marca r. b., poświęcenie przedszkola P. P. W. w dniu 24 marca r. b., poświecenie świetlicy Okręgu Nr. VII. P. P. W. w dniu 24 marca r. b., wieczór świetlicowy w dniu 24 marca r. b.

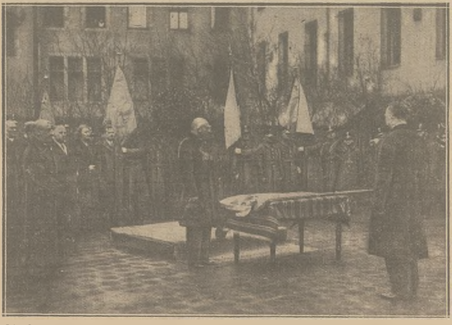
W dniu 18 marca kompanja P. P. W. wraz z orkiestrą wzięła udział w ogólnym capstrzyku oraz złożyła hołd u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego na Cytadeli w Poznaniu. W dniu 19 marca kompanja P. P. W. wraz z orkiestrą wzięła udział w nabożeństwie uroczystem oraz w ogólnej defiladzie przed władzami, budząc podziw i doskonałe wrażenie swą sprężystą postawą oraz dobrze prezentującym się wyglądem zewnętrznym. Wystąpiła bowiem w nowem umundurowaniu, wprowadzonem ostatnio przez Ministerstwo P. i T. W dniu 18 marca o godzinie 17 w świetlicy Okręgu Nr. VII P. P. W. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana dla członków P. P. W. i pracowników P. i T. w Poznaniu. Na całość akademji złożyły się występ orkiestry i chóru oraz słowo wstępne ob. Wallnera, prezesa Zarządu Okręgu Nr. VII; odczyt ob. Podemskiego, ref. kulturalno-oświatowego Zarządu Okręgu na temat znaczenia pracy w życiu jednostki i państwa. W odczycie tym, osnutym na powiedzeniu Marszałka Piłsudskiego o „wyścigu pracy", prelegent przedstawił znaczenie pracy w pojęciu obywatelskiem i zawodowem.

W dniu 24 marca r. b. odbyło się poświęcenie sztandaru, przedszkola i świetlicy P. P. W. W przeddzień wieczorem przedstawiciele Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów oraz Zarząd Okręgu Nr. VII P. P. W. tudzież kompanja honorowa P. P. W. i orkiestra wzięły udział w powitaniu przybywającego do Poznania na uroczystości P. P. W. prezesa Zarządu Głównego, ob. Romana Starzyńskiego, dyrektora gabinetu Ministra Poczt i Telegrafów, który przybył na te uroczystości w imieniu Pana Ministra Poczt i Telegrafów. Po powitaniu przybyłych tymże pociągiem delegatów Okręgu Wileńskiego P. P. W. wraz z pocztem sztandarowym ob. prezes Zarządu Głównego Starzyński, w towarzystwie ob. prezesa Okręgu Nr. VII. Wallnera, prezesa Okręgu Nr. III ppłk. Goebla i sekretarza generalnego K. Chodzikiewicza, przeszli przed frontem kompanji honorowej.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady" przybyli goście odjechali do przygotowanych dla nich kwater.

Dnia 24 o godzinie 8.30 w kościele św. Marcina ks. prałat Taczak odprawił uroczyste nabożeństwo, połączone z poświęceniem sztandaru Okręgu Nr. VII. Udział w nabożeństwie wzięli: ob. prezes Starzyński oraz ob. Wallnerowa, jako rodzice chrzestni sztandaru, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych w osobach: naczelnika p. Szczepanowskiego w zastępstwie pana Wojewody, p. ppłk. Sokołowskiego w zastępstwie dowódcy Okręgu Korpusu, kuratora Okręgu Szkolnego p. Pollaka, komendanta wojewódzkiego P. P. p. Sawickiego, przedstawiciela Związku Strzeleckiego mjr. Młyńca, oraz innych delegatów i przedstawicieli, których niesposób wyliczyć. Pozatem cały kościół wypełniony delegatami i członkami P. P. W. W czasie nabożeństwa ks. prałat Taczak w przemówieniu swem poruszył znaczenie przysposobienia wojskowego, jako tej organizacji, której celem jest przysposobienie pracowników P. i T. do służby wojskowej oraz nadmienił, że uroczystość poświęcenia sztandaru, którego godłem jest Orzeł Biały, rozpoczyna się pod dobremi auspicjami, albowiem w dniu dzisiejszym cała Polska, jak długa i szeroka uroczyście obchodzi uchwalenie nowej Konstytucji, która kładzie podwaliny pod silne i mocarstwowe stanowisko Państwa.

Po poświeceniu sztandaru na dziedzińcu Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów zebrali się liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz przedstawiciele oddziałów P. P. W. Okręgu VII, w obecności których nastąpiło uroczyste wręczenie poświęconego sztandaru. **Do zebranych przemówił ob. prezes Starzyński, podkreślając niezmiernie ważny moment, jakim jest dla każdej organizacji chwila otrzymania sztandaru, tego symbolu honoru żołnierskiego. Ob. prezes Starzyński zaznaczył, że P. P. W. jest organizacją wojskową i jako taka ma się stać filarem obrony Państwa, następnie ob. Starzyński wspomniał, iż mimo niewyraźnego horyzontu politycznego dzisiejszej Europy, możemy być spokojni, gdyż jesteśmy oddawna na wszystko przygotowani, a mając Marszałka Piłsudskiego za Wodza, możemy być spokojni o swą przyszłość!** Po przemówieniu ob. Starzyński odebrał przyrzeczenie od ob. prezesa Wallnera, poczem wręczył mu sztandar, a ten z kolei odebrał przyrzeczenie od chorążego, ob. Drzewieckiego i wręczył mu sztandar. Następnie poczet sztandarowy przeszedł przed frontem batalionu P. P. W.



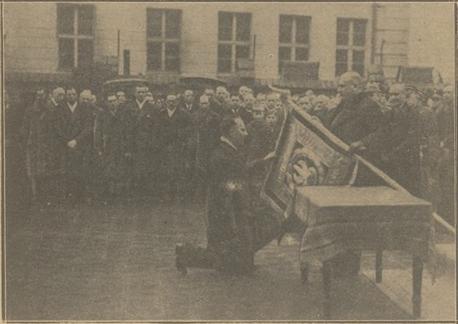
Ob. Prezes dyr. R. Starzyński na uroczystości poświęcenia sztandaru w Poznaniu

Po uroczystości wręczenia sztandaru odbyło się uroczyste poświęcenie przedszkola P. P. W. W czasie uroczystości okolicznościowe przemówienia wygłosili: ob. Wallnerowa, ksiądz prałat Taczak i imieniem władz szkolnych p. kurator Pollak. Bardzo miłe wrażenie wywarły deklamacje dzieci, uczęszczających do przedszkola. Okrzykiem na cześć pana Ministra Poczt i Telegrafów, wzniesionym przez ob. Wallnerową, zakończono uroczystość poświęcenia przedszkola.

O godzinie 11 tegoż dnia przed władzami, zebranemi przed budynkiem Dyrekcji Okręgu P. i T., pięknie udekorowanym i oświetlonym ob. prezes Starzyński w towarzystwie przybyłych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych tudzież gości odebrał defiladę batalionu P.P.W. W defiladzie tej wzięły udział również motocykle i samochody P. i T.

Uroczystość otwarcia świetlicy rozpoczęła się przemówieniem ob. prezesa Wallnera, który wspomniał, iż nowo poświęcona świetlica ma na celu podniesienie i wzmożenie życia zbiorowego i kulturalnego pepewiaków i ma stać się kuźnią życia pozasłużbowego pracowników P. i T. członków P. P. W. Na za-

kończenie swego przemówienia ob. Wallner wzniósł okrzyk na cześć Mocarnej Polski, Jej Prezydenta profesora Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Ministra Kalińskiego i prezesa Starzyńskiego, który zebrani gromko powtórzyli, a orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie przemówienie wygłosił ob. Starzyński, nadmieniając, że podstawą pracy kulturalno - obywatelskiej winno być wychowanie pepewiaków na do-



Przyrzeczenie ob. Wallnera w chwili wręczenia sztandaru przez ob. prezesa dyr. R. Starzyńskiego.

brych obywateli, pracowników i żołnierzy, poczem złożył podziękowanie na ręce ob. Wallnera za tyle trudu i pracy, włożonej dla dobra organizacji.

Prezes Okręgu Nr. III P. P. W. (Wilno), ob. płk. Goebel, złożył żołnierskie życzenia, aby wysiłki pracy P. P. W. wydały najlepszy plon dla organizacji. Pozatem przemawiali jeszcze inni przedstawiciele i delegaci, składając życzenia dla P. P. W.

Po odczytaniu nadesłanych z okazji święta P. P. W. licznych telegramów od różnych osób, między innemi od p. dyrektora inż. Krzyczkowskiego, dyrektora majora Paciorka, dyrektorów Okręgów P. i T., prezesów Okręgów P.P.W. i innych, odegrano „Pierwszą Brygadę". Na tem zakończono uroczystość otwarcia świetlicy. W czasie uroczystości P. P. W. przygrywała orkiestra pod batutą ob. Kierczyńskiego, a reprezentacyjny chór P. P. W. pod batutą ob. Barańskiego wykonał szereg pieśni.

ODDZIAŁ KOŚCIERZYNA.

Dorocznym zwyczajem dnia 18 marca 1935 r. wieczorem odbył się capstrzyk, w którym prócz wielu innych organizacyj wzięło udział także P. P. W. Kościerzyna.

Dnia 19 marca 1935 r. cały oddział P. P. W., jak jeden mąż zebrał się przed starostwem, aby wraz z innemi organizacjami P. W. udać się na uroczyste nabożeństwo do kościoła farnego.

Po odebraniu raportu przez miejscowego starostę, wygłoszono okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Naszego Wielkiego Solenizanta. Na zakończenie Oddziały P. W. przedefilowały przed przedstawicielami władz, oraz licznemi sztandarami; specjalnie wyróżnili się swoją dziarską postawą pepewiacy.

O godz. 12-ej Prezes P. P. W. obywatel Wower, złożył życzenia imieninowe dla Wielkiego Solenizanta na ręce starosty miejscowego oraz wręczył deklarację na 100 zł. na samolot wojskowy im. Marszałka Piłsudskiego.

Tym wysoce patrjotycznym czynem uczciliśmy Tego, Którego całe życie jest jednem pasmem ofiar i trudów dla dobra Polski.

ODDZIAŁ BIAŁYSTOK.

Dnia 19 marca r. b. w świetlicy P.P.W. w Białymstoku urządzona została akademja ku czci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Utrzymane na wysokim poziomie przemówienia ob. Dury i Barwińskiego oraz część koncertowo-wokalną licznie zebrana publiczność przyjęła hucznemi oklaskami.

ODDZIAŁ ŁOMŻA.

Dnia 24 marca r. b. w świetlicy Oddziału P. P. W., odbyła się uroczysta akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Licznie zebrani członkowie P. P. W. wraz z zaproszonymi gośćmi gorąco dziękowali organizatorom uroczystości za mile spędzone chwile.

ODDZIAŁ BIAŁA-PODLASKA.

Dnia 19 marca r. b., w pięknie udekorowanej świetlicy Oddziału, odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Akademja, utrzymana na wysokim poziomie, pozostawiła obecnym długo niezatarte wspomnienia chwil, spędzonych w podniosłym nastroju.

ODDZIAŁ SIEDLCE.

W związku z uroczystym obchodem Imienin Wodza Narodu dn. 19.III urządzono w świetlicy Oddziału wieczór świetlicowy.

Miła i podniosła całość wieczoru pozostawiła licznie zebranym członkom P. P. W., ich rodzinom i zaproszonym gościom niezatarte wrażenie, umacniając ich uczucia ku Wielkiemu Budowniczemu oraz Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej. Niezależnie od tego członkowie Oddziału wzięli gremialny udział w Powszechnych Zawodach Strzeleckich P. P. W., urządzonych pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", będących częścią składową obchodów imieninowych. Licznym udziałem i dodatniemi wynikami członkowie P. P. W. zadokumentowali swe uczucia dla Wodza, oraz sprawność i poczucie obowiązku obywatelskiego.

ODDZIAŁ PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Oddział P. P. W. w Piotrkowie Trybunalskim urządził uroczystą akademję, która, według zdania miejscowej prasy, należała do nadzwyczaj udanych. Wysoki bowiem poziom przemówień, artystycznie wykonana część wokalno-koncertowa, podniosły, lecz zarazem bardzo miły i swojski nastrój zebranych — oto rezultat należycie dobranego programu akademji.

OKRĘG LUBLIN.

Zarząd Okręgu i wszystkie trzy oddziały lubelskie P. P. W. nader uroczyście uczciły dzień Imienin Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pomijając gremjalny udział członków P. P. W. w uroczystościach zorganizowanych przez miejski komitet obchodu Imienin, P. P. W. na terenie własnej organizacji urządziło dwie uroczystości, bardzo ciekawie przeprowadzone.

W dniu 17 b. m. w świetlicy P. P. W. w godzinach popołudniowych odbyła się zabawa „Dzieci — dla Dzieci, a wszystko ku czci Solenizanta", która zgromadziła przeszło 100 dzieci członków P. P. W. Zabawa rozpoczęła się tańcami przy dźwiękach orkiestry własnej P. P. W., w przerwach zaś odbyły się solowe występy, a więc taniec krakowiaków, krasnoludków i t. d., które wykonały Irenka Pawlikówna, Kocia Kalinowska, Marysia Sawinkówna, Zosia Iwanówna, Lusia Rybicka, Danusia Ciesielska, Jureczek Pawlik, Jureczek Siętecki, Maniuś Michalak, Adaś Tomanek, Rysio Tutak, Doduś Chaciewicz. — Wiersze wygłosili Włodzio Strach i Danusia Ciesielska.

Pogadankę w formie nadzwyczaj zajmującej na temat uroczystości poprowadziła umiejętnie ob. Zofja Bąkówna, a niektóre odpowiedzi malców poprostu wzbudzały podziw dla ich rzeczowości i zrozumienia.

Zakończeniem uroczystości był wybór „króla migdałowego", którym został Włodzio Strach, królową zaś Janinka Lewandowska.

Zabawa trwała przeszło 4 godziny i formalnie, ze względu na rozbawienie dziatwy, trudno było ją zakończyć.

W dniu 19 marca — w sam dzień Imienin, odbyła się również wieczornica w gustownie urządzonej świetlicy.

Zorganizowane powyższe uroczystości odbiegły od dotychczasowego szablonu i toczyły się pod znakiem szczerego i radosnego uśmiechu w myśl intencji samego Dostojnego Solenizanta, wyrażonej w pamiętnych słowach w dniu 5.XI 1924 r.

ODDZIAŁ LWÓW.

Oddziały P. P. W. we Lwowie w wspólnie zorganizowanym obchodzie wzięły, jak zawsze, żywy udział w uroczystościach związanych z dniem Imienin Marszałka.

Wieczorem w wigilię tego dnia członkowie sekcyi sportowych P.P.W. w zespole 5 osób wzięli udział w propagandowym biegu rozstawnym z pochodniami, który odbył się na przestrzeni od stadjonu sportowego L. K. S. „Czarni", przez ulice Lwowa na pl. Marjacki pod pomnik Mickiewicza, który jest we Lwowie ośrodkiem wszystkich manifestacyj tego miasta.

Bieg wzbudził bardzo duże zainteresowanie, wzdłuż trasy i na pl. Marjackim rzesze publiczności z żywem zaciekawieniem śledziły wysiłek zawodników.

Zespół P. P. W. zdobył 3 miejsca, przy konkurencji 15 drużyn innych organiza-

cyj, biorących udział w biegu.

Niezwykle uroczyście, przy udziale oficjalnych przedstawicieli Dyrekcji Okręgu P. i T. i olbrzymiej wprost frekwencji publiczności, odbyła się akademja, urządzona w reprezentacyjnej sali teatralnej świetlicy P. P. W., w gmachu Głównej Poczty, rozświetlonym w tym dniu piękną dekoracją.

Program tego uroczystego wieczoru obejmował przemówienie ob. wiceprezesa Oddziału P. P. W. Lwów I, Franciszka Kosydarskiego oraz produkcje chóru męskiego i orkiestry.

W części drugiej teatralny zespół Oddziału P. P. W. Lwów I odegrał jednoaktowy utwór sceniczny p. t. „Legon w niebie".

Rzecz tę, pełną swoistego wojennego humoru legjonowego, przyjęto z dużym aplauzem, oklaskując gorąco staranną i z temperamentem prowadzoną grę zespołu.

Nieprzeciętnie piękne były dekoracje estrady w oficjalnej części wieczoru, szczególnie zaś zwracał uwagę wielki, naturalnej wielkości olejny portret Marszałka, ostatnie dzieło, wykonane własnemi siłami przez trzech lwowskich pepewiaków.

ODDZIAŁ KOŁOMYJA

W związku z obchodem Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd tut. Oddziału przy współudziale chóru Tow. Muzycznego im. Moniuszki i zespołu muzycznego 49 p. p. urządził w lokalu świetlicy uroczysty wieczór.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. — Słowo wstępne wygłosił ob. prezes, który podniósł zasługi„Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego na polu pracy dla Państwa i P. W. — Referat szczegółowy, przedstawiający życiorys i czyny Pana Marszałka wygłosił referent kult.-oświatowy ob. Heyda.

Wieczór wypadł uroczyście i w podniosłym nastroju.

ODDZIAŁ STANISŁAWÓW.

Dnia 19 b. m. o godzinie 19-tej, we własnej świetlicy, urządził tut. Oddział uroczystą akademję ku czci I Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Na akademję złożyły się: przemówienie ob. L. Niedźwiedzia, nakreślające znaczenie wychowawczo-ideowe Marszałka, deklamacje okolicznościowe: „Pepewiatka" Władzi Szczepańskiej i Władysława Borkowskiego, występy zespołu mandolinowego pod batutą ob. referenta kult. - ośw. T. Zająca, cieszące się niemilknącemi oklaskami, solo gitarowe p. W. Wolczowskiego, zaproszonego najlepszego gitarzysty tut. miasta oraz 1-aktowa sztuka p. t. „Imieniny Komendanta w polu", odegrana przez sekcję teatralną pod kierownictwem ob. ref. Przyśliwskiego.

Całość, postawiona na wysokim poziomie, spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem tak ze strony zaproszonych gości z pokrewnych związków (Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Komenda Garnizonu i t. d.), jak i członków Oddziału.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje pomysłowa dekoracja kotarowej sceny.

Frekwencja gości i obywateli, jak na tutejsze stosunki i dzień, w którym wiele organizacyj i stowarzyszeń urządzało uroczyste obchody i akademje, bardzo liczna.

ODDZIAŁ KATOWICE.

W dniu 19 b. m. staraniem Zarządu Okręgu urządzono w świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach uroczystą akademję z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Całość uroczystości wypadła nadzwyczaj imponująco i efektownie w pięknie przystrojonej sali świetlicy, oraz dzięki starannemu i artystycznemu wykonaniu wszystkich punktów programu.

Akademję zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady", poczem licznie zebrani członkowie P. P. W. i zaproszeni przedstawiciele organizacyj w miłym nastroju rozeszli się, dziękując organizatorom i wykonawcom za tak udaną imprezę.

Zaznaczyć również należy, że na uroczystość przybyła tak duża ilość osób, iż obszerna sala świetlicy ledwie mogła pomieścić zgromadzonych.

ODDZIAŁ WOŁKOWYSK.

W dniu 18 marca b. r. o godz. 20-ej odbyła się w lokalu świetlicy Oddziału akademja ku czci Dostojnego Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Około 60 członków i ich rodzin wysłuchało w skupieniu zagajenia prezesa Zarządu Oddziału, ob. St. Babickiego i referatów ob. ob. Józefa Trzeciaka i Edwarda Rakowicza.

Dzieci pocztowców wygłosiły okolicznościowe wiersze, sławiące czyny Marszałka i wyrażające wdzięczność za odrodzenie Polski.

Na zakończenie akademji odśpiewano wspólnie „Pierwszą Brygadę" i „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz wysłano telegram gratulacyjny do Dostojnego Solenizanta.

ODDZIAŁ OSTROWIEC KIELECKI.

Dnia 17.III. b. r. odbyła się we własnej sali teatralnej Oddziału uroczysta akademja ku czci Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z następującym programem: 1) przemówienie okolicznościowe, w którem ob. Roman Kisiel ujął cały obraz walk stoczonych przez Wodza Narodu i zakończył okrzykiem na cześć Wielkiego Twórcy, poczem chór odśpiewał Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła", 2) deklamacja, 3) solo śpiew, 4) kwartet muzyczny, 5) sztuka w jednym akcie p. t. „Szaleńcy".

Zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała udaną imprezę.

ODDZIAŁ LIDA.

Dnia 18 marca b. r. o godz. 20 w świetlicy P. P. W. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W słowie wstępnem referent kult. oświat. ob. Nosowicz złożył hołd Marszałkowi, życząc Mu zdrowia i długich lat życia, a wzniesiony okrzyk na cześć Wodza Narodu zebrani owacyjnie podjęli. Następnie po odegraniu „I Brygady" ob. Jurga wygłosił odczyt p. t. „Piłsudski jako Wódz Narodu" poczem nastąpiły deklamacje i referaty. Na zakończenie ob. prezes Batorowicz wygłosił przemówienie o znaczeniu i rozwoju sportu strzeleckiego, oraz wręczył nagrody dla lepszych strzelców, biorących udział w zawodach pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". I-szą nagrodę otrzymał ob. Butrym Józef, uzyskując 96 p., II-gą ob. Bielawski Józef — 95 p. i III-cią ob. Stolarski Antoni — 93 p. Na akademji i zawodach obecnych było ponad 60 osób.

ODDZIAŁ JASŁO.

Dnia 19 marca b. r. w pięknie przystrojonej świetlicy Oddziału odbyła się uroczysta akademja ku czci Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Słowo wstępne wygłosił prezes Zarządu Oddziału, ob. Wollyński, składając hołd osobie Dostojnego Solenizanta i w imieniu wszystkich zebranych złożył uroczyste ślubowanie żołnierskiej wdzięczności wraz z wyrazami wielkiego przywiązania do Wodza Narodu oraz rzetelnej pracy dla dobra Państwa.

Resztę programu wypełniły deklamacje Mikówny i Organa, dzieci pocztowców, recytacja ob. Miki i śpiew solowy ob. Antosza.

Poranek zaszczycił swą obecnością delegat starostwa p. mgr. Wygrzywalski.

ODDZIAŁ TARNÓW.

Dnia 19 marca b. r. odbyła się w świetlicy Oddziału uroczysta akademja ku czci Najdostojniejszego Solenizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział nietylko wszyscy członkowie z rodzinami, ale i licznie zebrani goście, wśród których, jako reprezentacja miejscowych kół wojskowych z 16 pułku piechoty i 5 pułku strzelców konnych, przybyło liczne grono p. oficerów z p. płk. Krzywobłockim na czele oraz kpt. Józef Kalawarz, powiatowy komendant P. W. i W. F., jak również delegacja Związku Peowiaków, Legjonistów i Legjonu Młodych oraz delegacja Związku Strzeleckiego.

Wzniesiony okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski podjęła trzykrotnie rozentuzjazmowana sala, w której było obecnych około 300 osób.

Wiązankę popularnych pieśni legjonowych odegrał zespół muzyczny P. P. W. pod batutą ob. Rudzińskiego.

Przemiłym szczebiotem oddeklamowały życzenia imieninowe dzieci członków, maleńka Lunia Boruchówna i Oleńka Łazarska.

Okolicznościowe przemówienie, traktujące o życiu i czynach Wodza wygłosił p. Dyrlaga.

Solo na skrzypcach z akompanjamentem fortepianu odegrał ob. Rudziński, wywołując huczne oklaski zgromadzonych. Wzniosły nastrój uroczystości podkreśliła melo-recytacja „Belweder", w wykonaniu ob. Zwaryczówny przy akompanjamencie fortepianu i piękna deklamacja p. t. „W dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego", którą wygłosił p. Pusz, ucz. VII kl. gimn. Program zakończono obrazkiem scenicznym, w którym stary dziadzio weteran gawędził sobie ze swym wnuczkiem na temat szarej maciejówki i Legjonów.

Obrazek ten wykonali ob. Pasadyn i Mietuś Świątek.

ODDZIAŁ WARSZAWA.

I i II Oddział żeński, Warszawa, dnia 20-go marca zorganizował dla wszystkich członkiń P. P. W. „Ognisko" z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski.

Pepewiaczki odśpiewały „Pierwszą Brygadę" i „Ani kontusz...", oraz jedna z nich wygłosiła deklamację „Wiosna" i „O Brygadjerze".

Wieczór upłynął w bardzo miłym nastroju. Na odchodnem członkinie życzyły sobie jak najlepszych wyników w dalszej wspólnej pracy.

ODDZIAŁ NAKŁO N. NOTECIĄ.

Powiatowa Komenda W. F. i P. W. przyznała Oddziałowi P. P. W. w Nakle n. Notecią II miejsce w klasyfikacji stowarzyszeń i organizacyj za pracę na polu wychowania fizycznego w 1934 r.

ODDZIAŁ WEJHEROWO.

Wśród członków Oddziału budzi się coraz większe zrozumienie dla prac p. w.

Staraniem Zarządu Oddziału założono już w roku 1933 stację gołębi pocztowych, sekcję piłki nożnej i zakupiono komplet sprzętu sportowego tej sekcji.

Praca Oddziału idzie w kierunku szkolenia wojskowego zapomocą wykładów teoretycznych oraz ćwiczeń praktycznych. Największą sympatją cieszy się strzelectwo tak wśród członków jak i członkiń Oddziału.

ODDZIAŁ RZESZÓW.

Zarząd Oddziału urządził b. r. w salach „Sokoła" wielką zabawę karnawałową z licznemi niespodziankami. Zabawa ta cieszyła się wielką popularnością i przy miłym nastroju i zadowoleniu gości przeciągnęła się do białego rana. Czysty dochód przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe Oddziału.

Zarząd Oddziału przy pomocy instruktorów pow. koła L. O. P. P. szkoli członków w obronie przeciwlotniczo - gazowej i w ratownictwie. Kurs potrwa 55 godzin.

ODDZIAŁ SŁONIM.

W dniu 1 marca r. b. Oddział tut. żegnał ustępującego członka Zarządu Oddziału ob. Andrzeja Malawskiego, który został przeniesiony do Urzędu pocztowego Stołpce 2. W dowód wdzięczności za ofiarną pracę na stanowiskach sekretarza, skarbnika i referenta strzelectwa Oddział tut. ofiarował wymienionemu album z odpowiednią dedykacją.

PLACÓWKA OBRZYCKO.

Placówka w Obrzycku urządziła 19 marca b. r. w pięknie udekorowanej sali tut. urzędu uroczystą akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego Imienin, na którą złożył się urozmaicony program: 1) Słowo wstępne, 2) deklamacje, 3) śpiew, 4) ref. „Młodość P. Marszałka", 5) deklamacje, 6) śpiew, 7) ref. „Życie i czyny P. Marszałka Piłsudskiego", 8) deklamacje, 9) „Brygada" (śpiew).

Akademja cieszyła się liczną obecnością rodzin tut. pocztowców i sympatyków, zakończyła się zaś wspólną kawą przy muzyce z płyt. Całość odbyła się w miłym i serdecznym nastroju.

PLACÓWKA W RYDZYNIE POW. LESZNO.

W dniu 3 marca r. b. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy tut. placówki. Program uroczystości był bardzo urozmaicony. Składał się z kilka deklamacyj, wesołych monologów, śpiewów, przemówień, kilku utworów odegranych przez zespół skrzypcowy Placówki, wreszcie komedyjki p. t. „Przysposobienie Wojskowe", odegranej przez członków P. P. W.

Po wyczerpaniu programu odbyła się wspólna kawa, podczas której kierownik Placówki ob. Kostulski wygłosił referat p. t. „Znaczenie i cele P. P. W.", poczem nastąpiła wspólna fotografja.

ODDZIAŁ DROHOBYCZ.

Sekcja teatralna Oddziału P. P. W. w Drohobyczu wystawiła przedstawienie teatralne na rzecz urządzenia świetlicy oddz. i budowę własnej strzelnicy.

Odegrano komedję p. t. „Symche-legjonista", reżyserowaną przez ob. Stefana Rogowskiego. Sztuka ta odegrana w sali „Sokoła" spotkała się z pełnem uznaniem miejscowego społeczeństwa. Czysty dochód wyniósł 268 zł. 10 gr. Oprócz członków Oddziału w odegraniu sztuki wzięły udział p. Kozłowska i p. Rabowiczówna, dając chętnie swą współpracę artystyczną.

ODDZIAŁ V P. Z. T.

Dnia 19.III r. b. na terenie P. Z. T. urządzona została akademja ku czci Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W pięknie udekorowanej świetlicy zebrali się licznie członkowie P. P. W. wraz z rodzinami oraz szeregiem zaproszonych gości. Przemówienie okolicznościowe wygłosił delegat robotników P. Z. T. ob. Motłokowski, poczem koło dramatyczne V Oddziału P. P. W. odegrało sztukę w 3 odsłonach, p. t. „Dwa pokolenia". Całość akademji, urozmaicone występami artystów scen warszawskich, pp. Skwierczyńskiej, Skonieczne-go i Elektorowicza oraz występom orkiestry Oddziału V P. P. W., wypadła bardzo dobrze.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH I WOJSKOWYCH



Ob. Józef Pruszkowski — Szczebrzeszyn. Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości przyznawany był z urzędu dla pracowników wykonawczej służby p.-t. przez dyrektorów Okręgów P. i T. Rozporządzenie Rady Ministrów, jak i zarządzenie wykonawcze Ministra Poczt i Telegrafów do tego rozporządzenia ogłoszone są w Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 1 z 1929 r.

Przepisy te regulują wyczerpująco poruszone przez Ob. kwestje i z tego powodu nie będziemy ich powtarzać.

Ob. Antoni Burzyński — Sosnowiec 1. Wnioski o nadanie Krzyża i Medalu Niepodległości są w dalszym ciągu rozpatrywane, a opóźnienie w załatwieniu ich wynikło tylko z tego powodu, że Komitet ma do rozpatrzenia bardzo dużą ilość wniosków.

Ponieważ podanie Ob. wniesione było w terminie, przeto będzie ono rozpatrzone.

Ob. Kasper Wołkowski. — Po 5-letniej pracy w charakterze pracownika prowizorycznego przysługują prawa emerytalne, jeżeli pracownik opuszcza służbę z powodu trwałej niezdolności do służby.

Służba wojskowa polska będzie zaliczalna do wysługi emerytalnej. Policzalność służby w straży granicznej zależy od charakteru, w jakim ona była pełniona.

Służba w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych w charakterze pracownika kontraktowego jest zaliczana do wysługi emerytalnej, jeżeli w czasie tej służby albo bezpośrednio po jej ukończeniu nastąpiło mianowanie prowizoryczne lub na stałe, jednak pod warunkiem przekazania składek emerytalnych z Z. U. P. U. do Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Z tytułu 95 proc. utraty zdolności zarobkowej może być doliczone do wysługi emerytalnej 10 lat, jeżeli łączny zaliczalny okres wysługi emerytalnej wynosi przynajmniej pełnych 10 lat.

Ob. Franciszek Kolibabka. Z podanego w zapytaniu stanu faktycznego wynika, że tego rodzaju służba opłacana składkami emerytalnemi jest zaliczalna do wysługi emerytalnej, jeśli należne świadczenia nie zostały zrealizowane z kas pensyjnych.

Tego rodzaju służba zaborcza miała być zgłoszona do końca 1933 r. a z powodu nawału takich podań nie wszystkie jeszcze zostały przez władze skarbowe rozpatrzone i są obecnie w dalszym ciągu rozpatrywane.

Art. 84 ustawy emerytalnej ma na myśli służbę państwową, pełnioną przez funkcjonarjuszów, którzy byli uczestnikami kas emerytalnych lub kas zaopatrzenia byłych państw zaborczych, do których uiszczali składki emerytalne.

Ob. Ejsak Feliks. Wojskowa służba ochotnicza jest w całości zaliczana do wysługi emerytalnej.

Służba pocztowa liczy się od chwili objęcia służby, t. j. 1.X 1925 r., jeżeli jest nieprzerwalna.

Służba nauczycielska nie może być zaliczona do emerytury z powodu rezygnacji z tej służby, wskutek czego utracone zostały wszystkie prawa, wynikające z tytułu tego stosunku służbowego.

Loterja na powodzian

Na wieść o klęsce zeszłorocznej powodzi obywatelka holenderska pani E. Weimar de la Haye, zamieszkała stale w Warszawie, dwukrotnie wyjeżdżała do Holandji, skąd przywiozła kilka tysięcy cennych darów.

Z darów tych, uzupełnionych również kilkoma tysiącami przedmiotów ofiarowanych przez sfery przemysłowe i kupieckie Warszawy, Stołeczny Komitet zorganizował loterję fantową na powodzian, wypuszczając 100.000 losów po 1 zł.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Ministerstw: Oświaty, Opieki Społecznej, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Poczt i Telegrafów oraz Rodzina Policyjna, Rodzina Wojskowa, Kolejowa, Urzędnicza i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Protektorat nad loterją przyjąć raczyła Pani Prezydentowa Marja Mościcka.

Na fanty składają się: aparaty radiowe, aparaty fotograficzne, serwisy porcelanowe, bronzy, kryształy, majoliki, obrazy, wina, perfumy, galanterja skórzana i t. p.

Rozprzedane bilety loteryjne stworzą kapitał około stu tysięcy zł., co umożliwi nowy etap pomocy powodzianom po etapach pomocy doraźnej. Obecna pomoc następująca wraz z wiosną w okresie przednówka, jest specjalnie oczekiwana przez ofiary katastrofalnej powodzi.

Mamy pewność, że szlachetne i czułe serca całej ludności Rzeczypospolitej odezwą się i tym razem, śpiesząc nabyć los loterji, która zmniejszy niedolę naszych współobywateli — powodzian.

Losy loterji na powodzian zostały przez Zarząd Główny przesłane do Okręgów i Oddziałów P. P. W. celem rozprzedaży pomiędzy członkami Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Ponadto losy można nabywać w większych kolekturach Loterji Państwowej oraz Urzędach.

Rozrywki Umysłowe

CZY UMIEMY LICZYĆ?

Jeden z Czytelników nadesłał nam ciekawy list. Mianowicie zadał sobie trud i policzył, ile razy w numerze 2-im (lutowym) naszego miesięcznika powtarza się skrót literowy PPW. Twierdzi on, że..... razy. Tymczasem Redakcja stanowczo zaprzecza.

Wobec tego ogłaszamy konkurs dla wszystkich umiejących liczyć.

Jaka jest liczba rzeczywista skrótu literowego PPW. w numerze lutowym?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z 1-ym maja b. r. Redakcja za najlepsze rozwiązania przeznacza 3 nagrody książkowe. Ostrowiec Kiel., 5) Stefan Ciecier-następnym.

ROZWIĄZANIE „REBUSU DYDAKTYCZNEGO" („P. P. W." nr. 3)

„Wiem, pomnę, — drogowskazem do lepszego jutra jest wyścig pracy".

Rozwiązań ogółem nadesłano 187; w tem dobrych — 10. Nagrody przyznano ob. ob.:

1) Janina Lichocka — U. P., W-wa I, 2) Romuald Żak — M. P. i T., Warszawa, 3) Tadeusz Siedliński, 4) Tadeusz Śpiewak — Ostrów Kiel., 5) Stefan Ciecierski—U. P., W-wa I, 6) Zofja Żółtowska — U. P., W-wa I, 8) Zdzisław Kłak — U. P., Warszawa Praga, 9) Anna Tong — U. P., W-wa 32, 10) Józef Kalisiak — Katowice.

OD REDAKCJI

Ob. B. Kalm. W-wa 2. Prośby, o jakiej pisze Ob., nie otrzymaliśmy. Czekamy przeto na powtórną.

Ob. K. D. — Opoczno. Radzimy kierować się do tematów bardziej wyrazistych, konkretnych, przyczem ujęcie musi adekwować z charakterem naszego miesięcznika. Zwracamy uwagę Ob. na zasadnicze momenty dobrej poezji, mianowicie: szczerość i bezpośredniość wizji autorskiej, umiar, świadomość obrazu i myśli, wreszcie forma: zwarta i celowo użyta.

Narazie więc mówimy — „nie". jednak po pewnym czasie, (którego, sądzimy, Ob. nie zmarnuje), chętnie przeczytamy coś nowego. Czekamy.

Ob. T. W. — Kalisz. Ujęcie tematu słabe, za mało intensywne. Rzecz nie wyzyskana należycie. A gdyby tak inaczej?

Ob. F. C. — Cieszyn. Forma jeszcze niezbyt dojrzała, niemniej chętnie przeczytamy coś innego.

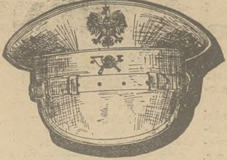
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Plac Napoleona Nr. 8. Ministerstwo P. i T. pokój Nr. 29, tel. 5-55-20, (centrala Poczty) wewn. Nr. 192, miejski 6-68-64.

Ceny ogłoszeń: cała strona 400.—, pół str. 250.—

Redaktor: Sławomir Rosochacki. Wydawca: Zarz. Główn. Pocztowego Przysp. Wojskowego.

Druk. „Nowoczesna Spółka Wydawnicza S. A.", Warszawa.

NOWE UMUNDUROWANIA PRACOWNIKÓW
przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon"



CZAPKA
(prac. umysł.)



PŁASZCZ
(prac. umysł.)



BLUZA ZIMOWA
(prac. umysł.)



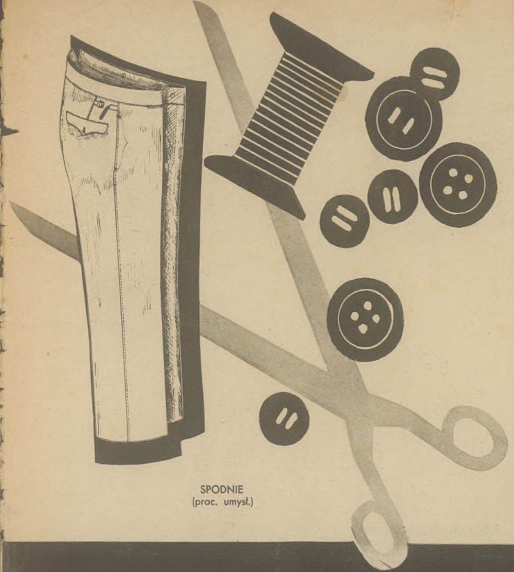
BLUZA LETNIA
(prac. umysł.)



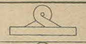
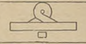
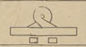
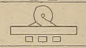
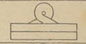
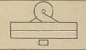
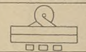
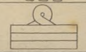
BLUZA
(prac. fizyczny)



PŁASZCZ (prac. fizyczny)

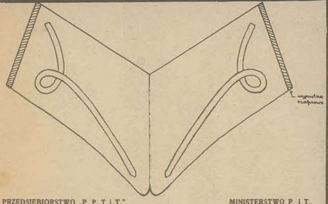


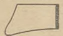
SPODNIE
(prac. umysł.)

grupa uposażenia	odznaka
do 9.	
8.	
7.	
6.	
5.	
4.	
3.	
2.	
1.	

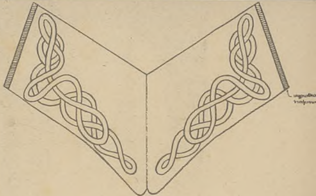
ODZNAKI NA RĘKAWACH

ODZNAKI PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH



PRZEDSIĘBIORSTWO „P. P. T. i T." grupa uposażenia:	odznaka	MINISTERSTWO P. i T. grupa uposażenia:
11.		12.
10.		11.
9.		10.
8.		9.
7.		8.

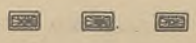
ODZNAKI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWY



Odznaki na rękawach bluzy



(wielkość naturalna)





Okręg Warszawa
Sekcja atletyczna
w czasie ćwiczeń





Okręg
Warszawa
Ćwiczenia
Drużyn
Żeńskich







Okręg Warszawa. Sekcje atletyczna i bokserska

